Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8846. *Lwów, środa 1 maja 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Tajemnicza zbrodnia na Zamarstynowie.

62-letnia kobieta nożem kuchennym poderżnęła gardło przybranej córce, potem sobie, napiwszy się denaturatu.

Bestjalski napad hakatystów w Opolu

na artystów polskiej opery z Katowic.

DELEGACJA Z KOŁOMYJI U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj o godzinie 11.30 delegację komitetu **budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Kołomyji,** która prosiła Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad budową.

ROZPOCZĘCIE KONGRESU BISKUPÓW POLSKICH.

Poznań, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). Rozpoczęły się tu **obrady episkopatu polskiego,** w których bierze udział **kilkudziesięciu biskupów** z kard. Kakowskim i Nuncjuszem Msgr. Marmaggim z Warszawy. Obrady, którym przewodniczy Prymas ks. Hlond, **potrwać mają 3 dni.**

RUMUŃSCY UCZESTNICY KONKURSÓW HIPPICZNYCH W POZNANIU

Bukareszt, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Rumuńskie min. spraw wojsk. wyznaczyło na konkursy hippiczne w Polsce **5 jeźdźców i 12 koni.** Drużyna rumuńska wyjeżdża z Bukaresztu dnia 12 maja i uda się wprost do Poznania. Będzie to pierwszy występ kawalerzystów rumuńskich **na arenie międzynarodowej.**

PODNIESIENIE STOPY PROC OD WKŁADÓW W BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Sprawa podniesienia stopy procentowej od wkładów jest obecnie szczegółowo rozpatrywana przez władze kierownicze Banku Gosp. Kraj. i ma być niebawem rozstrzygnięta.



DZIECKO, KTÓRE WIDZIAŁ O SWĄ WŁASNĄ ŚMIERĆ.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Wielkie trzęsienie ziemi

w Argentynie.

OLBRZYMIE SZKODY. — LUDNOŚĆ UCIEKA W PANICE.

Londyn, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Nadeszły tu szczegóły, dotyczące gwałtownego trzęsienia ziemi, które **nawiedziło ostatnio prowincję Mendeza (w Argentynie) i powtórzyło się dwukrotnie.** — Najbardziej ucierpiało miasto Puerta de Inka. **Szkody materjalne olbrzymie.** Przerażona ludność ucieka w popłochu, koczując pod gołem niebem.

SŁUŻBA HOTELOWA PRZECIW NIERZĄDOWI.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Związek służby hotelowej zamierza złożyć władzom administracyjnym memorjał w sprawie **uprawiania nierządu w niektórych hotelach.**

ARESZTOWANIA W LOKALU PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. kwietnia (st) Wczoraj policja w lokalu dzielnicowym PPS. przy ul. Żelaznej 75, zastała wiele osób, debatujących nad uroczystym obchodem 1. maja. Wobec tego, że odbijano tam odezwy komunizujące, 50 osób zatrzymano dla zbadania. Odezwy skonfiskowano, lokal opieczętowano.

KOMUNISTYCZNE „KOSMETYKI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. kwietnia (st) Na stacji Kolomin w Nałęczu przybyła paczka pocztowa wagi 17 kg. Jako nadawca figurował Müllerberg z Warszawy, a jako adresat Majer Lewkowicz z Nałęcza. W paczce rzekomo miały się znajdować **kosmetyki, znaleziono jednak bibułę komunistyczną** w językach ukr. żydowskim i polskim. Paczkę skonfiskowano.

Tajemnica.

NIEPRZEJRZYSTY MUR, WZNIESIONY PRZEZ NIEWIDZIALNE SIŁY, WINIEN ZOSTAĆ USUNIĘTY.

Lwów, 30. kwietnia.

Przed kilku dniami podjął sanacyjno - zachowawczy „Dzień Polski" zagadnienie „Tajemnicy Marszałka Piłsudskiego", aby z miejsca stwierdzić, że wbrew „szeptom na ucho" — „Tajemnicy Marsz. Piłsudskiego **niema i nigdy nie było**". Ale równocześnie ten sam organ podnosi: „A jednak czas najwyższy **by wydostać się z mglistej atmosfery tajemniczości**. Jasne promieniowanie prawd Marszałka jest niezbędne... Należałoby w interesie **uspokojenia i ustalenia opinji publicznej** raz wreszcie pokusić się o rozwiązanie legendy tajemniczości i o otwarte wypowiedzenie rzeczy prostych".

A zatem „tajemniczość" należy do legend i zarazem jest jakaś „atmosfera tajemniczości", z której trzeba się wydostać. Jest opinja publiczna widocznie niespokojna i nieustalona, skoro trzeba ją uspakajać i ustalać. A „rzeczy proste" widocznie nie są tak bardzo prostemi i znanemi, skoro „raz wreszcie" trzeba je otwarcie wypowiedzieć.

Godzimy się z „Dniem Polskim" **że Marszałek nie jest sam w sobie tajemnicą**. Przestaje być tajemnicza droga, gdy znany jej początek, przebieg i kierunek. Życie Marsz. Piłsudskiego jest **kartą, w której każdy może czytać**. Wiemy, jakie są tego życia motory, wiemy, jaką jest **ta jedyna namiętność**, która płonie w sercu „Szarego Człowieka". Co do tego niemożliwe są jakiekolwiek nieporozumienia. A zatem?

A zatem jeśli jest tu jakaś tajemnica, jeśli ludzie „ze szkliwem w oczach" udzielają sobie jakichś „**poufnych domysłów**", **ich źródło bije poza Marszałkiem**. I wypadałoby jedynie określić, co jest tym **murem**, rzuconym między **społeczeństwo i Piłsudskiego**. Kto go wzniósł i poco.

Dobę rewolucyjną niejednokrotnie porównuje się do żywiołowego wybuchu sił utajonych. Niszcząc stare, dźwiga on z głębin nowe wartości. Tak jest w przyrodzie i nie inaczej w dziejach ludzkich. Wezbrane gwałtownym wirem fale **wynoszą z dna skarby talentów i charakterów**.

Z takiej burzy wyszedł Napoleon i Mussolini. Taka burza dziejowa wyniosła z podziemi walk niepodległościowych, z katorgi, z szeregów pierwszych żołnierzy polskich — **Piłsudskiego**.

Ale te same siły, które z jednej strony wykazały tak zdumiewającą hojność, darząc nas człowiekiem, na którego pokolenia czekały — **te same siły unoszą również z dolin — namuł**. U stóp olbrzymów i w ich cieniu pną się ludzie mali, których jedyną legitymacją jest ambicja i spryt.

Zjawisko to powtarza się zawsze ilekroć występuje w historji człowiek wielki. Samotny w swej idei, posiada stale liczne i urozmaicone towarzystwo, partycypujące w pływach i władzy. Samotny w dniach klęski, skupia około siebie tłum jarmarczny w dniach chwały. I stałą tendencją owych satelitów jest **otoczyć swego żywiciela, ciasnym pierścieniem. Oni stają się pomostem i szczeblami. Oni tworzą tajemnicę, aby zostać jej wykładaczami.**

Zastrzegamy się, że tych uwag nie kierujemy pod żadnym określonym adresem. Sam fakt jest przecież bezsporny. Powtarzał się wszędzie i zawsze i musiał powtórzyć się w Polsce. A ilustracją jego były chociażby ostatnie wybory. Ileż to stronnictw w swej agitacji posiłkowało się imieniem nadużywanem, doczepionem do haseł i zasad tak naprawdę obcych Wodzowi Narodu tak nawet wstrętnych.

W ten właśnie sposób oddala się **Go od społeczeństwa: przez uzurpację**. W ten sposób z rzeczy prostych **wikła się węzeł nieporozumień**. Tak powstaje tajemnica, która nie byłaby nią, gdyby **między Piłsudskiego i społeczeństwo nie wchodzili ludzie inni, podstawiając swe własne interesy.**

Dla nas nie ulega wątpliwości, że „mur" wzniesiony dokoła Marszałka, **jest z obu stron nieprzejrzysty**. Że innemi słowy również sąd Piłsudskiego o narodzie jest **wynikiem załamania**, jakiego doznaje światło prawdy, przechodząc przez „warstwę izolacji". Tem tylko tłumaczyć można głęboki pesymizm, cechujący niektóre oświadczenia Marszałka o społeczeństwie polskiem, pesymizm sprzeczny z faktem, że na tem samem społeczeństwie i jego wartościach opierała się cała walka Marszałka i zwycięstwo.

Oto geneza **tajemnicy**. Jasnem jest dla każdego, że jej usunięcie na stąpić może tylko **przez zbliżenie człowieka do ogółu**, przez obustronne poznanie nagiej i niepotrzebującej żadnych filtrów prawdy.

Tego zbliżenia pragnie naród, który w Wodza swego wierzy i dla którego Jego idea jest dogmatem.

—o—

Druga pożyczka dla Banku Rolnego

W WYSOKOŚCI 25 MILJONÓW ZŁ.

Warszawa 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak dowiaduje się „Gazeta Handlowa", w najbliższym czasie zostanie sfinalizowaną druga pożyczka dla Banku Rolnego w wysokości zł. 25,000.000. Pertraktacje prowadzi Powszechny Bank Związkowy w Warszawie, który jest jednym z założycieli Union Financiere Polonaise w Brukseli. Pierwsza pożyczka dla Banku Rolnego w wysokości 2,5 milj. dolarów została już zrealizowana. Uzyskana pożyczka, jak i przyszła przeznaczone są na sfinansowanie tegorocznej akcji kredytowej na nawozy sztuczne.

Zlicytowany „Aerolot".

8 SAMOLOTÓW „JUNKERSÓW" WYSTAWIONO NA LICYTACJĘ, LECZ NIE ZNALAZŁ SIĘ NABYWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 kwietnia. (st) W sobotę odbyła się na lotnisku cywilnem w Mokotowie **licytacja siedmiu samolotów typu Junkers F. 13, zasekwestrowanych z tytułu niezapłaconego przez „Aerolot" podatku dochodowego. Cena wywoławcza** na wszystkie samoloty wraz z silnikami ustalona została **na 350 tys. zł.** Ponieważ nie było reflektantów, **licytacja upadła** i odbędzie się w następnym terminie w ciągu dwóch tygodni. Linja lotnicza „Lot" zakupiła 8 samolotów Junkersów od Aerolotu, pozostałe zaś zostały jeszcze przed likwidacją Aerolotu zasekwestrowane.

Najw. Trybunał kompetencyjny zbierze się

W SPRAWIE PSÓW, POZBAWIONYCH KAGAŃCA.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Jak wiadomo, w Polsce istnieje **Najwyższy Trybunał Kompetencyjny**, powołany specjalnie do rozstrzygania **konfliktów kompetencyjnych między sądownictwem a administracją**. Konflikty bywają **pozytywne**, kiedy i sąd i administracja uważają się za kompetentne dla rozstrzygnięcia sprawy, oraz **negatywne**, gdy nikt nie chce sporu rozstrzygnąć. Zadanie Trybunału Kompetencyjnego, składającego się z 14 wybitnych prawników (sędziów i profesorów) polega na **decydowaniu, do kogo sprawa należy.** Tryb. Komp. zbierał się dotychczas 3 razy. **Dn. 13. maja zbierze się po raz czwarty** w **sprawie następującej:**

W miejscowości Babice biegały **psy bez kagańców.** Sporządzono odpowiedni protokół i skierowano sprawę do sądu grodzkiego. Sąd jednak stanął na stanowisku, że sprawa ta należy do władzy administracyjnej i skierował ją do starostwa warszawskiego. Ale i starostwo nie chciało sprawy rozważać i odesłało ją z powrotem do sądu. Stąd spór kompetencyjny.

—o—

P. PREZYDENT RZPLITEJ NA PRZYJĘCIU U P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. (st) Mający się jutro odbyć ślub córki **p. Deveya z p. Algerem, będzie pierwszą w Warszawie uroczystością w stylu czysto amerykańskim.** Orszak ślubny panny młodej i pana młodego stanowi dziesięć osób, które już od kilku dni bawią w Warszawie. Uroczyste przyjęcie, które odbędzie się w pałacu Rady Min. **zaszczyci swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej** z p. Mościcką, w tow. świty wojskowej.

Dziś podejmował min. Zaleski w swoich apartamentach prywatnych pannę Devey i narzeczonego jej wraz z najbliższą rodziną. Również w poselstwie amer. podejmowano rodzinę pp. Devey.

—o—

WYBITNI AMERYKANIE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. (st) Do Warszawy przybył znany przemysłowiec i finansista polski z Chicago p. **Maxvell Nowak**, który interesuje się żywo gospodarczem życiem Polski i zwiedzi najważniejsze ośrodki w kraju. — Dziś przybył do Warszawy znany adwokat i publicysta amerykański p. **Edward Hulton James**, współpracownik „New Jork Warld". Interesuje się on żywo zagadnieniami międzynarodowemi, a w szczególności Ligą Narodów. Publicysta amerykański bawił w **Kownie, gdzie był przyjęty przez Waldemarasa.**

—o—

ZJAZD KOMISARZY ZIEMSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. (st) W Warszawie obraduje **zjazd komisarzy ziemskich**, który zajmuje się zagadnieniami **przebudowy ustroju rolnego**. Na porządku obrad znajduje się kwestja usprawnienia **zcalania gruntów, meljoracja**, zagadnienie opieki nad gospodarstwem objętem przebudową ustroju rolnego, sprawa **hipotek drobnej własności**, a wreszcie zagadnienie **parcelacji.**

—o—

PRZESILENIE RZĄDOWE W DANJI.

Kopenhaga, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Premjer Madsen Mygdal złożył królowi prośbę o dymisję. Król powierzył socjalistom misję utworzenia nowego gabinetu.

—o—

Bestjalski napad bojówki niem. w Opolu na artystów opery polskiej z Katowic.

Barbarzyńskie metody „arcykulturalnego" narodu.

ZACIEKŁA AGITACJA PRZECIW GOŚCINIE OPERY POLSKIEJ W OPOLU. — CUCHNĄCE BOMBY W CZASIE PRZEDSTAWIENIA NA SALI TEATRALNEJ. — DEMONSTRACJA POD TEATREM PRZECIW PUBLICZNOŚCI POLSKIEJ. — NAPAD NA ARTYSTÓW KOŁO DWORCA KOLEJOWEGO.

Opole 29. kwietnia. (Tel. G. P.) W dniu przedstawienia opery polskiej w Opolu **hitlerowcy rozrzucili przed kościołem farnym ulotki przeciw wystawieniu opery „Halka".** W czasie przedstawienia około 20 wyrostków nacjonalistycznych **usiłowało wywołać zamieszki w teatrze przez rozrzucanie cuchnących bomb,** dzięki jednak energicznej postawie policji udało się zachować porządek.

Przed teatrem zgromadziły się **olbrzymie tłumy nacjonalistów niemieckich, którzy zajęli groźną postawę wobec wychodzącej publiczności. Rozwydrzone tłumy śpiewały ostentacyjnie „Deutschland, Deutschland".** Przed teatrem jednak nie doszło do wykroczeń, co zawdzięczać należy policji. **Na peryferjach miasta doszło do zaburzeń. W okolicy dworca pobici zostali pałkami artyści polscy. Dotychczas stwierdzono pobicie 5 artystów.**

Według informacyj kół polskich **napad był z góry przygotowany. Podburzała do niego prasa niemiecka w Opolu oraz ulotki. Występy teatru polskiego na G. Śląsku zostały odwołane do czasu, póki władze niemieckie nie zapewnią zupełnego bezpieczeństwa.**

Sprawozdanie policyjne.

Berlin 29. kwietnia. (Tel. G. P) Prezydjum policji w Opolu ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Z okazji występu gościnnego śpiewaków polskich doszło wczoraj, już po zakończeniu pierwszego aktu na sali Teatru miejskiego do niemałych zakłóceń spokoju. **Kilkunastu młodych ludzi rzuciło pomiędzy publiczność bomby cuchnące.** Obecni urzędnicy policji przeprowadzili rewizję. Pewna ilość młodych ludzi, nie posiadających biletów wejścia została zatrzymana. **W późnych godzinach wieczornych zebrał się wielki tłum na Rynku. Należało przypuszczać, że zamierzał on** próbować wywołania dalszych zakłóceń spokoju. Wskutek interwencji policji nie doszło do starć. Grupa młodych ludzi oddzieliła się jednak i pomaszerowała na dworzec. **Była to młodzież w wieku od 15 do 20 lat.** Artyści przybywający na dworzec, którzy szli pojedyńczo lub po kilku, **zostali już przed dworcem napadnięci i częściowo pokaleczeni.** Zanim policja przybyła, **toczyła się walka w tunelu i w hallu dworcowym.** Skaleczenia mają charakter lekki. Straż kolejowa była za słaba, by rozdzielić bijących się. Dopiero po interwencji policji zdołano awanturników usunąć. **Ogółem zatrzymano 10 do 12 osób,** które po stwierdzeniu personaljów wypuszczono. Artystom towarzyszyli w pociągu urzędnicy policji aż do Tarnawy.

GŁOSY PRASY NIEM.

Berlin, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Napad na artystów opery w Opolu odbił się żywem echem na łamach prasy berlińskiej. „Vorwärts" podkreśla, że **aczkolwiek aktorzy z Niemiec mogą grać bez przeszkód na Górnym Śląsku polskim i teatr niemiecki w Katowicach daje dwa razy na tydzień przedstawienia, to niemiecko-narodowi mieszkańcy Opola usiłowali zakłócić występ gościnny teatru polskiego przez awantury i cuchnące bomby, hańbiąc przez to na nowo imię Niemiec.**

„Voss. Zeitung" nazywa awantury **„przykremi scenami".** Korespondent podkreśla, że przedstawienie mogło dojść do skutku **dzięki interwencji pruskiego ministra spraw wewn., gdyż magistrat Opola odmówił oddania teatru** Pismo stwierdza, że zajścia **oddały złą usługę sprawie mniejszości w obu częściach Śląska.**

Prasa nacjonalistyczna przynosi tylko krótkie informacje bez oceny.

„Börsenzeitung" podaje króciutką notatkę z tytułem: „Konsekwencje polskiej polityki nienawiści wobec Niemiec" (!).

Artyści ofiarami „pruskiej kultury".

CAŁY ZESPÓŁ OPEROWY POBITY I OPLUTY. — DYRYGENT ZUNA I JEGO ŻONA OBICI LASKAMI. — ROZWYDRZONA DZICZ ZNĘCAŁA SIĘ NAWET NAD KOBIETAMI.

Katowice, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Świadkowie zajść, którzy wrócili z Opola, opisują je w następujący sposób: Już przy przyjeździe do Opola ulice, któremi zespół przechodził, **były wypełnione publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylne stanowisko.** O godz. 15.30 ustawiły się przed ratuszem **gromady nacjonalistów, którzy przeprowadzali formalną kontrolę ludzi, idących do teatru, odgrażając się, że się z nimi porachują.** Na wychodzącą z teatru publiczność **rzucił się tłum, krzycząc i bijąc. Nie oszczędzono nawet kobiet.** Policja interwenjowała, lecz **na żądanie tłumu wypuszczono paru aresztowanych, których tłum wyniósł na rękach.**

Artyści polscy **bocznemi drzwiami** wyszli i bocznemi ulicami udali się na dworzec. **Po drodze łżono ich słownie a reżys. Stępniewskiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy, rzucono na ziemię.**

Przed dworcem stały tłumy nacjonalistów. Przechodzący zespół Opery **zaczęto lżyć, pluć, bić pięściami, laskami oraz kopać. Dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłonili Polaków.** Na peronie okazało się, że **cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko i opluty.** Członek orkiestry Hoherman **odniósł złamanie kości ramieniowej, kontuzje głowy, kolana i lewej dłoni.** W Katowicach odwieziono go do szpitala. Członek chóru p. Pichlowa **dostała z pobicia wstrząsu nerwowego.** Sanitarjusz niemiecki musiał jechać z nią w pociągu przez dwie stacje i robić zastrzyki. **Jest ona poważnie chora.** Członek baletu Miszczyk **pobity twardem narzędziem po plecach, ma uszkodzone z pobicia nerki. Dyrektor Opery Zuna ciężko pobity laską i opluty, żona jego również pobita. Inspektor sceny Fritsch pobity po głowie twardem narzędziem ma ranę koło oka.**

Reż. Stępniewski uderzony dwukrotnie pięścią w twarz, ma zakrwawioną wewnątrz wargę. Zepchnięty ze schodów zleciał głową na dół, poczem został skopany i pobity pięściami. Bito również bez miłosierdzia i kobiety, potłuczono instrumenty muzyczne. Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.

AWANTURY PRZECIW PACYFISTOM POLSKIM I NIEM.

Berlin, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" i „Vorwärts" wraz z depeszami o **incydencie opolskim** przynoszą **depesze z Wrocławia o awanturach zorganizowanych przez czynniki nacjonalistyczne na zgromadzeniu niemieckiej Ligi Praw Człowieka i obywatela, na którem przemawiali poseł Prager i generał v. Schönaich.** „Vorwärts" opatruje obie depesze tytułem **„Narodowe czyny kulturalne".**

„UBOLEWANIE" P. LUKASCHKA.

Opole, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Dziś **zwrócił się do polskiego konsula generalnego w Bytomiu telefonicznie nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek, wyrażając ubolewanie** z powodu zajść i zapewniając, że winnych surowo ukaże

KONSUL GEN. WEZWANY DO WARSZAWY.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Konsul gen. w Bytomiu Malhomme **został służbowo wezwany do Warszawy.**

Wyrok w białostockim procesie

PRZECIWKO BIAŁORUSKIM KOMUNISTOM.

Białystok, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Po 10-dniowej rozprawie zapadł tu wyrok w wielkim procesie przeciwko 37 oskarżonym o należenie do Centr. Komitetu Komun. partji zach. Białorusi i działalność antypańsťwową. Na 15 lat ciężkiego więzienia skazano 5 oskarżonych, na 12 lat 5-ciu, na 10 lat czterech, na 8 lat dwóch, na 6 lat pięciu, na 4 lata dwóch, resztę uniewinniono.

Konferencja bankierów niem.

DLA RATOWANIA KURSU MARKI.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina, że w kołach bankowych Rzeszy niem. postanowiono **zwołać w najbliższym czasie konferencję wszystkich wybitniejszych bankierów Rzeszy** celem zajęcia stanowiska wobec groźby **załamania się kursu marki niemieckiej,** spowodowanego wycofaniem wkładek oszczędnościowych przez **wystraszoną alarmami wojennemi ludność.** Dzienniki napadają w ostry sposób na ajenta reparacyjnego **Parkera Gilberta i żądają jego ustąpienia,** ponieważ miał on rzekomo przez swą deklarację na konferencji reparacyjnej **wywołać nastrój paniki w Niemczech.**

Zbombardowali konsulat Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Miasto Obregon (w stanie Sonora, Meksyk), zajęte przez powstańców meksykańskich, zostało zbombardowane przez 3 samoloty rządowe. Jeden z pocisków ugodził w gmach przedstawicielstwa Stanów Zj. Gmach został zupełnie zniszczony.

—o—

ZALICZKA PODATKU DOCHOD. NIE BĘDZIE ODROCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. kwietnia. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że termin **płatności zaliczki na podatek dochodowy** za r. 1929 w wysokości połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu **nie będzie odroczony.** Termin ten upływa w dniu 1. maja.

12 MILJONÓW DOL. NA BUDOWĘ TEATRU.

Warszawa, 29. kwietnia (Tel. G. P.). W Chicago zmarł tam miljoner Poperth. Pozostawił on testament, w którym majątek swój wynoszący **12 miljonów dol. zapisuje na budowę teatru w Chicago.** Według zapisu fundatora w teatrze tym mają być wystawione jedynie i wyłącznie wszystkie sztuki, które na innych scenach wywołały **jaskrawe demonstracje publiczności.**

WOJSKOWE UROCZYSTOŚCI 3. MAJA W STOLICY.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). W przeddzień uroczystości 3. maja odbędzie się o godz. 19 uroczysty capstrzyk orkiestr garnizonu stolicy. O godz. 20. orkiestry odegrają na placu przed Zamkiem wspólny koncert. 3. Maja odprawione zostaną nabożeństwa w świątyniach garnizonu. O g. 11 odbędzie się na pl. Piłsudskiego przegląd garnizonu.

—o—

HOŁD POLSKI DLA BOHATERÓW FRANCJI.

Paryż, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). Dziś min. Car, któremu towarzyszył ambasador **Chłapowski,** złożył w obecności przedstawicieli władz wojskowych **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobie Marszałka Focha.**

—o—

ODZNACZENIA ŁOTEWSKIE DLA WYBITNYCH POLAKÓW.

Ryga, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). Kapituła orderu Trzech Gwiazd postanowiła odznaczyć orderem Trzech Gwiazd I. stopnia b. premjera Bartla, min. Kwiatkowskiego, min. Kühna oraz sen. Kamienieckiego. Oprócz tego Orderem zostanie odznaczonych 23 polskich działaczy. Ordery wręczone zostaną przez delegację łotewską, która wyjedzie do Warszawy na dzień 3 maja.

—o—

ZAGADKOWY POŻAR NA STACJI.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) 28 bm. na stacji Ostrów Mazowiecki, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w nasycalni podkładów, która spłonęła całkowicie.

Pastwą padły trzy budynki i szopa z podkładami. Komisja dyrekcyjna wdrożyła śledztwo.

—o—

POLAK BURMISTRZEM KARWINY.

Warszawa, 29. kwietnia (Tel. G. P.). Rada gminna wybrała burmistrzem m. Karwiny dr. **Wacława Olszaka,** który **uzyskał 26 głosów,** gdy jego kontrkandydat z ramienia Czechów zdobył tylko 14 głosów.

—o—

AURA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 29. kwietnia (Tel. G. P.). Od kilku dni wieją w Zakopanem wiatry północno-wschodnie, które obniżają temperaturę w nocy poniżej zera. Jeszcze w maju są spodziewane opady śnieżne. W górach śnieg utrzymuje się w całej swej świeżości, to też nie brak zwolenników sportu narciarskiego.

—o—

DOBREŃKO CHCIAŁ WYCAŁOWAĆ PÓŁ WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. (st) Na ul. Świętokrzyskiej dziś rano jakiś „rozbawiony" młodzieniec obejmował i całował przechodzące kobiety. Przod. Kurpiewski podszedł doń, a wówczas figlarz pochylił się, by ugodzić „bykiem" policjanta. Przodownik uchylił się, a napastnik nie przewidując tego, całym impetem upadł na środek jezdni. Sprowadzony na komisarjat, zeznał, że nazywa się Dobreńko, idzie do wojska i chciał czule pożegnać się z pięknemi Warszawiankami.

— Nim pójdę do szeregów — dodał — wycałuję jeszcze pół Warszawy.

—o—

Odznaczeni orderem „Polonia Restituta"

REPREZENTANCI NAUKI I SZTUKI.

Warszawa, 29. kwietnia (Tel. G. P.). Minister W. R. i O. P. wręczył 26. bm. **ordery Odrodzenia Polski** następującym osobom: Dr. Wojciechowi **Świętosławskiemu,** rektorowi Politechniki warsz. Krzyż Komandorski z Gwiazdą; **Krzyże Komandorskie:** Karolowi **Adamieckiemu,** prof. Polit. warsz., Ferd. **Götlowi,** prezesowi Klubu Liter., Dr. Antoniemu **Konstanieckiemu,** prof. uniw. warsz., Henrykowi **Mierzejewskiemu** prof. Polit. warsz. Dr. Andrzej. **Strzeńskiemu,** prof. Polit. warsz. Ludwikowi **Szperlowi,** prof. Polit. warsz., Dr. Józefowi **Zawadzkiemu,** prof. Polit. warsz.; **Krzyż oficerski** Józefowi **Czajkowskjemu,** prof. Szkoły Sztuk Pięknych; **Krzyże kawalerskie:** Stan. **Gruszczyńskiemu,** artyście Opery, Jadwidze **Kuczyńskiej,** nauczycielce, Eleonorze **Plutyńskiej,** Instruktorce Szkoły Szt. Pięk., Matyldzie **Poljńskiej Lewickiej,** artystce **Opery;** Srebrny Krzyż zasługi: Natalji **Kodymównie,** sekretarce Rektoratu uniw. warszawskiego.

Zderzenie pociągów towar. pod Chrzanowem.

13 WAGONÓW Z BYDŁEM ULEGŁO ROZBICIU.

Warszawa, 29. kwietnia (Tel. G. P.). 28. bm. o godz. 1,15, **na stacji Chrzanów, linji Kraków—Dziedzice zderzyły się dwa pociągi towarowe; 13 wagonów, naładowanych bydłem zostało rozbitych. Tor został zatarasowany.** Przerwa w ruchu trwała około 10 godzin. Ruch osobowy utrzymano przez przesiadanie.

Skazanie szpiegów wołyńskich.

Łuck, 29. kwietnia (Tel. G. P.). W procesie Powurskiej organizacji szpiegowskiej zapadł w Kowlu wyrok skazujący Ostapluka Dawida na 12 lat c. więź. i 6 zł. grzywny, Romańczuka Ostapa, Demczuka Tomasza, Moraza Juljana, Gena Gregora, Zająca Nikołaja i Fedorowjcza Jana na 6 lat c. w. i po 320 złotych grzywny. Obrona wniosła apelację.

P.v.Harbou autorka Metropolis plagjatorką polskich autorów.

MIMO ZDEMASKOWANIA PRZEZ P. DĘBECKĄ, PRZYWŁASZCZYŁA SOBIE FANTASTYCZNY UTWÓR ŻUŁAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. kwietnia. (st) P. Thea von Harbou, autorka znanego filmu „Metropolis", pracuje obecnie nad nowym filmem „**Kobieta na księżycu**", który ma być zrealizowany dla „Ufy". Osoba p. Harbou znana jest z procesu o naruszenie prawa autorskiego, wytoczonego jej w Berlinie przez Warszawiankę Wandę Ursyn Dębecką. P. Ursyn zarzuciła jej kradzież literacką i udowodniła przed sądem, że „Metropolis" jest wzięte z jej scenarjusza, odrzuconego przez „Ufę". Pani von Harbou jednak brnie dalej, bo oto okazuje się, że „**Kobieta na księżycu**" jest przerobieniem arcydzieła Jerzego Żuławskiego „Na srebrnym globie". Przerobiła tylko nazwiska, pozostawiając całą akcję Żuławskiego.

Pociąg w Niemczech rozbił auto

WIOZĄCE AKTY KONSULATU POLSKIEGO.

Berlin, 29. kwietnia (Tel. G. P.). Na linji kolejowej pomiędzy Bingen a Koblencją lokomotywa najechała na przejeżdżające przez przejazd kolejowy **auto ciężarowe, wiozące akty konsulatu polskiego.** Auto wraz z przyczepką **zostało całkowicie rozbite, a lokomotywa wlokła je przed sobą na przestrzeni 200 metrów. Szofer zabity na miejscu,** jego towarzysz zaś ciężko ranny.

Olbrzymi wybuch nitrogliceryny

W CZESKIEJ FABRYCE MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Praga 29. kwietnia. (Tel. G. P.) W państwowej fabryce materjałów wybuchowych w Semtinie, koło **Pardubic, nastąpił wybuch w oddziale nitrogliceryny. Oddział został zniszczony, zaś inne budynki fabryczne częściowo uszkodzone. — Również zaczął palić się las.** Z pośród robotników **jest 5 zabitych,** a **15 ciężej lub lżej rannych.** W ub. tygodniu miał miejsce w tejże fabryce **wybuch pary eteru,** który poranił kilku ludzi

DEPESZA PREZ. MOŚCICKIEGO DO PREZ. DOUMERGUE.

Warszawa 29. kwietnia. (Tel. G. P.) P. Prezydent Mościcki przesłał na ręce prez. Doumerguea depeszę następującą: Z okazji odsłonięcia pomnika naszego wielkiego poety narodowego Mickiewicza, który na gościnnej ziemi francuskiej był jednym z tych, co potrafili odkryć duszę polską przed narodem francuskim, pragnę wyrazić W. E. moje gorące życzenie, aby ten pomnik stał się jednym więcej symbolem węzłów nienaruszalnej przyjaźni. łączącej nasze dwa kraje.

—o—

KOMUNISTKA BURMISTRZEM.

Wiedeń, 29. kwietnia (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" donosi z Cjeplic, iż w miejscowości Turn, przy wyborach na burmistrza, na 35 obecnych, oddane zostały 32 kartki puste, 3 kartki zaś na komunistkę Rubenkowę. Temsamem została ona burmistrzem. Należy się spodziewać unieważnienia wyborów.

—o—

KRWAWE STARCIA W FRANKFURCIE.

Frankfurt, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Pomiędzy nar. socjalistami a członkami Reichsbanner doszło do starcia, przyczem **jedna osoba została zabita, zaś trzy odniosły ciężkie rany. Cztery osoby aresztowano.**

—o—

DEMOKRACI NIEM. ZA DR. SCHACHTEM.

Berlin 29. kwietnia. (Tel. G. P.) W Lipsku obradował wczoraj zarząd partji demokratów. Obrady zakończyły się powzięciem **aprobaty dla stanowiska rzeczoznawców niemieckich w Paryżu w sprawie reparacyjnej.**

—o—

SPRAWOZDANIE DRA SCHACHTA.

Berlin, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht odbył dziś konferencję z dyrekcją Banku Rzeszy, z kanclerzem i ministrami spraw zagr. finansów i gospodarki. Uchwały żadnej nie powzięto.

—o—

ZAKAZ POCHODÓW 1. MAJA W ZAGRZEBIU.

Wiedeń, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Wedle doniesień prasy zagrzebskiej, prezydjum policji w Zagrzebiu wydało zakaz urządzania pochodów ulicznych i zgromadzeń w dniu 1. maja br.

—o—

PRZEBIEG ZAJŚCIA NA GRANICY AUSTR. JUGOSŁOW.

Wiedeń, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). W zajściu na granicy koło Leutscha **zabici zostali 2 obywatele jusłowiańscy** b. deputowany komunistyczny **Eimowicz** i kurjer partji komunistycznej **Diakowicz.** Mieli oni żandarmom pokazać ukrytą literaturę komunistyczną, **jednak rzucili się do ucieczki i zostali zabici.** Władze graniczne jugosł. znalazły ich ciała.

—o—

WŁOSI ZWYCIĘŻYLI W FINALE NICEJSKIM.

Nicea, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). W ostatnim dniu zawodów konnych (konkurs o puhar narodów) po zaciętej walce **zwycięstwo odniósł zespół włoski.** Przed rozpoczęciem konkursu pułk. **Römmel uległ wypadkowi z koniem,** co zdekompletowało naszą drużynę.

Tajemnicza zbrodnia na Zamarstynowie

62-letnia kobieta nożem kuchennym poderżnęła gardło przybranej córce, potem sobie i napiła się spirytusu denat.

Motyw zbrodni stanowi zagadkę dla władz śledczych.

Sprawozdawca „Gazety Porannej" na miejscu zbrodni.

Lwów 30. kwietnia.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych Zamarstynów obiegła **ponura wieść o ohydnej i bestjalskiej zbrodni** morderstwa, popełnionej przez 62-letnią kobietę na osobie swej adoptowanej 8-letniej **córki**, poczem morderczyni usiłowała odebrać sobie życie. Pogłoski te, które lotem błyskawicy obiegły to ludne przedmieście Lwowa, **zgromadziły na miejscu zbrodni tłumy ludzi**. Wiadomość ta dotarła też do miasta, wywołując wśród mieszkańców zrozumiałe poruszenie. Po otrzymaniu wiadomości o niesłychanej zbrodni, na **miejsce udał się nasz współpracownik**, któremu udało się zebrać w tej sprawie następujące szczegóły:

Rodzina Hawrotów.

Przed trzema laty sprowadził się ze Lwowa do Zamarstynowa i zamieszkał przy ul. Grunwaldzkiej 27 liczący obecnie lat 62 **Antoni Hawrot, dawniej strażnik akcyzy miejskiej, obecnie rozwoziciel pieczywa.** Hawrot zamieszkał wraz z swą żoną **Józefą**, liczącą obecnie lat 62, oraz ośmioletnią **córeczką Julją**. Hawrotowie prawie że zupełnie nie utrzymywali stosunków z sąsiadami, chyba w razie koniecznej potrzeby. Ten tryb życia Hawrotów, dalej ich usposobienie i charaktery stanowiły

dla otoczenia tajemnicę,

a zdanie o Hawrotach urobiono sobie tylko na podstawie dorywczych i bardzo pobieżnych obserwacyj. — Wiedziano tylo, że wiedzie się im **nie najgorzej**, mieszkanie mają dostatnio urządzone i nigdy nie słyszano z ust ich jakiejś skargi. Dziewczynka, która uczęszczała do II. kl. szkoły powszechnej w Zamarstynowie, bywała zawsze **schludnie i solidnie odziana**, zawsze była **wesoła, dobrze odżywiana** i cieszyła się sympatją u koleżanek oraz całego otoczenia.

Wkrótce po zamieszkaniu Hawrotów w Zamarstynowie zrazu na ucho, a następnie dosyć głośno poczęto przebąkiwać, że mała Julcia **nie jest rodzonem ich dzieckiem, lecz adoptowanem.** Istotnie przed sześciu laty, gdy Julcia liczyła szesnaście miesięcy, niejaka **Marja Hirschówna, Żydówka-wychrzcianka, mając dziecko nieślubne, podarowała je Hawrotom**, a sama wyjechała zagranicę. Nawiasem trzeba dodać, że Hawrotowie mieli dziecko, które im zmarło, wobec czego serdecznie zajęli się wychowaniem adoptowanej Julji.

Dziecko, uczęszczając do szkoły, nie sprawiało zbytniego kłopotu przybranym rodzicom, zachowując się zupełnie normalnie, a wybryki jego, będące przywilejem wieku, nie różniły się od wybryków innych dzieci. Niemniej jednak w ostatnich czasach Hawrotowa skarżyła się mężowi, że **Julcia sprawia jej dużo kłopotu**, a nawet wyraziła się, że gdyby była wiedziała, że tak kiedyś się stanie, **nie byłaby jej adoptowała.**

Przerażająca krwawa scena.

Wczoraj, tj. w poniedziałek, jak zwykle o godz. 3 rano, **Hawrot wyszedł z domu do pracy,** pozostawiwszy żonę i dziecko jeszcze śpiących. Do domu powrócił o godz. wpół do 3-ciej i ku swemu zdumieniu zastał — co się nigdy nie zdarzało — **drzwi od wewnątrz zaryglowane oraz zasłonięte firanką.** Przeczuwając

jakieś nieszczęście,

przemocą wywalił drzwi — na natarczywe pukania bowiem nikt nie reagował — i **wtargnął do wnętrza pokoju,** gdzie oczom jego przedstawił się

przerażający widok.

Na łóżku w koszulce cała zbroczona we krwi leżała już bez życia Julcia, mając poderżnięte gardło, a naprzeciw niej na krześle siedziała, mając głowę pochyloną również cała oblana krwią, Hawrotowa, dając bardzo słabe oznaki życia. Obok na podłodze leżał skrwawiony

duży nóż kuchenny

oraz flaszka z rozlanym spirytusem denaturowanym. Do krawędzi łóżka był uwiązany sznur, którym prawdopodobnie Hawrotowa miała zamiar dziecko zadusić, względnie związać, gdyby się broniło. Krwawe zajście bowiem miało prawdopodobnie następujący przebieg:

Morderstwo i samobójstwo.

Jak zeznała jedna z sąsiadek, która około godz. 9 rano przechodziła obok okien Hawrotów, **usłyszała ona płacz Julci.** Nie zwracała na to specjalnej uwagi, bo płacz dziecka nie dawał jeszcze powodu do przypuszczenia, iż stało się coś niezwykłego. A jednak było to widocznie wówczas, gdy Hawrotowa **nożem kuchennym najpierw poderżnęła gardło dziecku, które broniło się płacząc, a gdy stwierdziła, że już nie żyje, tym samym nożem poderżnęła sobie gardło. Ponieważ jednak cięcie już nie było tak silne, albowiem ręka jej musiała odmówić posłuszeństwa, dla istotnego pozbawienia się życia wypiła jeszcze pewną ilość spirytusu denaturowanego.**

Hawrot, którego ten grozą przejmujący widok wprawił w chwilowe odrętwienie, po ocknięciu się **zaalarmował sąsiadów,** którzy zatelefonowali po Pogotowie ratunkowe. Wkrótce przybyła karetka Pogotowia z dyżurnym lekarzem. Lekarz stwierdził **śmierć dziecka, a Hawrotowej udzielił pierwszej pomocy, poczem w bardzo groźnym stanie odwiózł ją do szpitala.**

Co było powodem zbrodni?

Wzburzenie niecbyczym czynem, czy sadyzm?

Jeśli chodzi o **motywy tej ponurej zbrodni,** to nic konkretnego na razie **nie zdołano ustalić.** Istnieje **kilka wersyj,** a prawdziwy motyw ustali dopiero śledztwo, które **wobec braku materjału dowodowego będzie bardzo ciężkie.** Faktem jest, że Hawrotowa od kilku już dni **dość nienawistnem okiem spoglądała na dziecko, a to z następującej**

błahej przyczyny:

Oto na konferencji w szkole dowiedziała się Hawrotowa od nauczycielki **o pewnym występku swej córki, który bardzo boleśnie odczuła.** Mianowicie Hawrotówna **zabrała pozostawioną przez koleżankę na ławce monetę 50-groszową i z inną koleżanką za pieniądze te kupiła sobie cukierki.** O czynie tym opowiedziała Hawrotowa mężowi, który nie robił z tego wielkiej **kwestji, uważając tę sprawę za dosyć**

Nerwowa akcja lwowskich komunistów

w obliczu zbliżającego się 1-go maja.

15-LETNI BRZDĄC W ROLI KOLPORTERKI ODEZW. — FRYGANIUK ROZSIEWAŁ BIBUŁĘ, JADĄC AUTEM. POŻĄDANY, BO BEZPŁATNY OPAŁ.

Lwów, 30. kwietnia.

(—). W związku ze zbliżającem się świętem robotniczem w dniu 1. maja dała się zauważyć **wzmożona robota agitacyjna lwowskich komunistów oraz grup komunizujących.** Równocześnie władze bezpieczeństwa **podwoiły swoją czujność,** dzięki czemu udało się **agitację komunistyczną w znacznej mierze zdławić,** oraz odebrać im materjał agitacyjny. Od szeregu już dni władze policyjne prowadzą energiczne perlustracje komunistów lwowskich, oraz sfer komunizujących, przyczem dokonały **szeregu aresztowań.** Przy rewizjach znaleziono **mnóstwo bibuły 1-majowej,** zawierającej rezolucje antypaństwowe.

W pobliżu Elektrowni miejskiej na Persenkówce przytrzymano wczoraj **15-letnią Annę Firykównę,** która wśród robotników rozrzucała ulotki komunistyczne. Aż do wyjaśnienia bliższego roli tej dziewczynki zatrzymano ją w areszlach.

Niejaki Jan **Fryganiuk,** technik komunistyczny sądził, że ekspedycja jego, mająca za zadanie rozrzucenie ulotek komunistycznych w III. dzielnicy ujdzie mu bezkarnie. Fryganiuk ubiegłej nocy wynajął sobie auto i **zabrawszy na wóz kilkadziesiąt kilogramów bibuły, rozrzucał ją w przejeździe autem na ulicy Żółkiewskiej.** Na ul. Balonowej został ujęty i wraz z autem odstawiony do aresztów policyjnych.

Ponadto aresztowano niejakiego **Antoniego Baładiaka,** w którego mieszkaniu znaleziono **5 tys. sztuk ulotek PPS. lewicy.** Ulotki te również jako antypaństwowe skonfiskowano.

Jak niektórzy obywatele odnoszą się do kolportowanych ulotek, świadczy charakterystyczny fakt zaobserwowany przez policję w dniu wczorajszym. Oto w chwili, gdy policja wkroczyła do stróżówki w tkalni przy ul. Tkackiej, **dozorcowa pakowała do palącego się pieca stosy ulotek komunistycznych.** Część jeszcze policja uratowała przed spaleniem i zakwestjonowała.

błahą, przyczem polecił Julii, by następnego dnia ową kwotę zwróciła. **Nie jest wykluczone, że ten ostatni czyn Hawrotówny wzburzył do tego stopnia Hawrotową, iż w umyśle jej powstał plan pozbawienia swej przybranej córki życia, a następnie popełnienia samobójstwa.**

Wedle znów innej niesprawdzonej również na razie wersji mamy tu do czynienia **ze zbrodnią na tle psychopatologicznem.**

Stara Hawrotowa **cierpiała na jakieś zboczenie, które wedle niektórych głosów sąsiedzkich miało za tło sadyzm. Nie jest tedy wykluczone, że zbrodnia ta jest wynikiem właśnie sadyzmu.**

Z kół szpitalnych dowiadujemy się, że Hawrotowa po odzyskaniu przytomności wyraziła się, że **zbrodni tej dokonała z tego powodu, że miała niechęć do życia i nie chciała pozostawić dziecka samego.** Po wypadku natychmiast zjawił się na miejscu komendant post. st. post. **Świca** wraz z post. **Kułakowskim** i rozpoczęli natychmiast dochodzenia, których przebieg jest na razie **otoczony tajemnicą.** Dochodzenia te prowadzone były do późnej nocy, przyczem — jak się dowiadujemy — **przesłuchani zostali wszyscy sąsiedzi Hawrotów i stary Hawrot.** Pokój, w którym znajdują się zwłoki dziecka, **został przez policję opieczętowany.** — Dziś rano odbędzie się wizja sądowa i dalsze śledztwo weźmie w swe ręce sędzia śledczy.

PRZYZNAŁ SIĘ DO ZABÓJSTWA RED. SCHLEGLA.

Białogród, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Aresztowany Lorinz przyznał się, iż **zamordował redaktora „Nowosti" Schlegla.** Spólnikiem jego był pewien młody człowiek z poł. Dalmacji.

—o—

BOMBA W REDAKCJI WŁOSKIEJ.

Tunis, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). W lokalu dziennika włoskiego „Unione" **wybuchła bomba, wyrządzając znaczne straty materjalne.**

—o—

TRAKTAT Z WATYKANEM WCHODZI W ŻYCIE.

Rzym, 29 kwietnia. (Tel. G. P.). Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy **wprowadzającej w życie przepisy traktatu zawartego z Watykanem oraz zarządzenie co do stosowania przepisów konkordatu** w sprawach dotyczących małżeństwa.

—o—

NOWE PREZYDJUM PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

Rzym, 29 kwietnia. (Tel. G. P. Prezydentem Izby deputowanych został obrany Giuratti, prezydentem Senatu Federzoni.

—o—

DO KOLEKTORÓW DARU NARODOW. 3. MAJA.

Lwów, 30. kwietnia.

Prezydjum sekcji finansowej komitetu **obchodu Święta Narodowego 3. Maja** zawiadamia, że rozdawnictwo puszek, odznak i legitymacji upoważniających do **zbiórki Daru Narodowego** w dniach 3. i 5. maja br. odbędzie się **w dniu 30. kwietnia i 1. maja br. w lokalu TSL. przy ul. Fredry 3, między godz. 18 a 20.** Prezydjum gorąco prosi wszystkich, którzy chcą wziąć udział w zbiórce, by łaskawie zgłosili się w tym czasie.

—o—

Uchwalono ograniczenie stanu armji.

PIERWSZY ARTYKUŁ PROJEKTU KONWENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła **pierwszy artykuł projektu konwencji, ograniczający stan liczebny armji lądowych, morskich i powietrznych,** odrzucając **propozycję rosyjską, ażeby zastąpić słowo „ograniczać" słowem redukować.** Delegacja niemiecka usiłowała wprowadzić poprawkę, zmierzającą do o**graniczenia wyszkolonych rezerw i wojsk.**

Poprawka ta uzyskała jedynie poparcie **Chin i Rosji.** Delegat Chin wystąpił z propozycją **zniesienia służby wojskowej,** jednakże wobec opozycji nie nalegał na głosowanie zaznaczając, że **poruszy ten projekt ponownie na konferencji rozbrojeniowej.**

Ulgi dla płatników podatku

przemysłowego od obrotu.

Warszawa 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Podaje się do wiadomości **płatników państw. podatku przemysłowego od obrotu,** że min. skarbu zezwoliło na uiszczenie różnicy pomiędzy **kwotą wymierzonego podatku za r 1928 i ustawowemi zaliczkami w dwóch równych ratach, płatnych do 15. maja i 15. czerwca br.,** bez **doliczania ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.**

Również zostają odroczone terminy płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy i drugi kwartał 1929, a mianowicie: zaliczka za I. kwartał winna być uiszczona do dnia 15. lipca 1929 włącznie za drugi do 15. sierpnia br. Do terminów tych **nie będzie stosowany 14-to dniowy termin ulgowy.** Niedotrzymanie któregokolwiek z zasadniczych terminów pociągnie za sobą pozbawienie płatnika ulg i natychmiastowe przymusowe **pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę,** wraz z ewentualnemi kosztami egzekucji.

Dziś koniec wielkiego procesu komunistów tarnopolskich.

Lwów, 30. kwietnia.

(—) W dniu dzisiejszym zakończy się trwający przeszło dwa tygodnie proces komunistów tarnopolskich. Przez cały dzień wczorajszy przemawiali obrońcy. Dziś nastąpi resume przewodniczącego rozprawy, oraz postawione zostaną sędziom przysięgłym pytania. Wyrok spodziewany jest w godzinach wieczornych.

Mychajło obraził sztandar państw.

UKARANIE ZŁOŚLIWEGO A DURNEGO „HEROJA".

Lwów, 30. kwietnia.

(—). Przed Senatem V. odpowiadał wczoraj **Michał Mercała** z Batowa, pow. Gródek Jagiel. oskarżony o **znieważenie sztandaru państwowego.** Oskarżony **dnia 10. listopada w dniu wigilji święta 10-lecia Niepodległości Polski** zerwał z miejscowego budynku szkolnego chorągiew państwową, którą **zniszczył i rzucił do błota.** Po przeprowadzonej rozprawie został on **zasądzony na 3 tygodnie ścisłego aresztu.**

Mycuga w kłótni familijnej

ZASTRZELIŁ SZWAGROWĘ, A CIĘŻKO RANIŁ SZWAGRA.

Lwów, 30. kwietnia.

(—) Z Przędzielnicy w pow. dobromilskim donoszą nam o **kłótni rodzinnej, która przybrała tragiczne rozmiary.** Oto przedwczoraj **Stefan Mycuga** w czasie kłótni ze swym szwagrem Niemczykiem i jego żoną strzelił 3-krotnie z rewolweru. Skutki strzału okazały się fatalne, albowiem **Niemczyk został ciężko ranny w brzuch, zaś żona jego Pazia zabita. Mordercę aresztowano.**

Jeden zamordowany, drugi ciężko ranny.

TAJEMNICZA ZBRODNIA W UHERCACH.

Lwów, 30. kwietnia.

(—) Urzędowi śledczemu we Lwowie doniesiono, że w sobotę po południu w Uhercach niezabitowskich, pow. Gródek Jagiell. **został zamordowany Mikołaj Biacko i śmiertelnie raniony Wasyl Diaczyk.** Sprawcy morderstwa zostali ujęci. Bliższych szczegółów brak.

Wśród pism i książek.

Lwów, 30. kwietnia.

(b) **Zygmunt Reis: „Najważniejsze wiadomości z języka niemieckiego", Lwów 1929, skład główny Dom książki polskiej w Warszawie.**

Znany germanista i znakomity tłumacz poezji klasycznej, prof. Zygmunt Reis, wydał obecnie zwięzłą gramatykę języka niemieckiego, która jest doskonałym wyborem najważniejszych wiadomości z tej dziedziny. Książka prof. Reisa wypełnia lukę, dającą się od dawna już odczuwać. Istnieją bowiem gramatyki obszerne, brakło zaś dotąd umiejętnie sporządzonego skrótu, który nadawałby się zarówno dla uczniów, jak dla nauczycieli. Zarys gramatykalny prof. Reisa **jest opracowany na wskroś samodzielnie ze znakomitem znawstwem przedmiotu, oraz z pierwszorzędną intuicją dedaktyczną.** Nie ulega też wątpliwości, że nietylko każdy uczeń i zawodowy germanista, ale również laik, pragnący zaokrąglić lub uzupełnić swoje wiadomości w dziedzinie języka niemieckiego nabędzie te książeczkę, **wydaną bardzo starannie i bardzo tanio.**

*

Juljusz Słowacki: DZIEŁA WSZYSTKIE pod redakcją Juljusza Kleinera. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Pomnikowa, prawdziwie naukowa edycja DZIEŁ WSZYSTKICH Słowackiego, ogłaszana przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich pod redakcją Juljusza Kleinera wzbogaciła się o tom nowy IX-y (poprzednio ukazały się tomy I, II, III, IV i X).

Zawiera on przedewszystkiem Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu w opracowaniu prof. Manfreda Kridla; został tu całkowicie wyzyskany autograf pieśni I—VIII, a pieśń VIII po raz pierwszy otrzymała postać właściwą. Znacznie więcej nowości przynoszą opracowane przez tego samego badacza Listy Poetyckie z Egiptu. Zgodnie z poglądem prof. Kleinera, przedstawionym w jego monografji, włączono w tę całość utwory dotąd wyodrębniane: Do Teofila Januszewskiego, Piramidy, Na Szczycie Piramid, List do Aleksandra Hołyńskiego i Z Nilu do... Następuje (również w opracowaniu prof. Kridla) Plan Rhamezesa i ukryte dawniej wśród warjantów Anhellego utwory odrębne: plan Posielenija i Poemat Tercynowy o Piekle. Żmudna praca nad autografami nieczytelnemi pozwoliła nietylko usunąć błędy poprzednich wydawców, ale nadto wzbogacić teksty ciekawych tych szkiców i urywków.

Beatryx Cenci, opracowana przez J. Czubka i J. Kleinera, daje tekst, różniący się w niejednem miejscu od wydań dotychczasowych, a dołącza na czele rzutów zaniechanych ciekawe szczątki redakcji pierwotnej, której rekonstrukcję dał już prof. Kleiner w ostatniem wydaniu tomu II monografji. Nowa metoda drukowania ustępów zaniechanych, wprowadzona przez redaktora Dzieł Wszystkich, pozwala i tutaj jak w części poprzedniej tomu czy też w tomach dawniejszych, jasno uprzytomnić proces kształtowania dzieła i udostępnić czytelnikowi w sposób wyrazisty i zajmujący wszystko, czem autografy mogą wzbogacić poznanie twórczości. Krak wreszcie, opracowany przez prof. Kleinera, otrzymał tytuł właściwy, bo poeta imienia Krakus nigdy nie używał.

Wstępy i objaśnienia (w części pierwszej pióra prof. Kridla, w drugiej prof. Kleinera), dają zwięzłą syntezę wyników badań nad utworami wymienionemi. Zwrócić należy przytem uwagę, że wstępy Prof. Kleinera nie są bynajmniej streszczeniem dzieła „o dziejach twórczości" Słowackiego, lecz są studjami samoistnemi, które czytelnikowi monografji przyniosły nieraz rzecz nową, jak choćby oświetlenie genezy psychologicznej Beatryx Cenci jako „udramatyzowanie władztwa zmory nad tęczami snów cudnych".

Bogata, wyczerpująca bibljografja, opracowana przez prof. Wiktora Hahna kończy treść tomu.

W ciągu r. 1929 wyjdzie jeszcze tom V, VI i VII.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Słynny ex-solicytator Grüss i oszust Szuster obwinieni o sfałszowanie weksla i inne sprawki

GRUESS PODPISAŁ WEKSEL CUDZEM NAZWISKIEM I ZESKONTOWAŁ GO. — UDAJĄC ADWOKATA, NACIĄGAŁ CHŁOPÓW. — PONOWNE O TWARCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO.

Lwów, 30 kwietnia.

(—) Przed Trybunałem pod przew. radcy Bajorka, odbyła się wczoraj rozprawa **Leona Grüssa**, b. solicytatora adwokackiego, zamieszkałego obecnie w Brzuchowicach, oskarżonego **o sfałszowanie weksla, oraz szereg oszustw, popełnionych przez wyłudzenie.** Grüss, który ma za sobą **bogatą kryminalną przeszłość**, wespół z niejakim Władysławem **Szusterem**

sfałszował weksel

na 600 zł., podpisując go nazwiskiem Andrzeja Kalicińskiego, poczem obaj ze Szusterem pobrali na weksel ten u **Izaka Kollarskiego w Zniesieniu** blachę **za 600 zł.**

Oszustwa objęte aktem oskarżenia **datują się także z przed dwu i trzech lat. Grüss przybierając nieprawnie**

charakter adwokata,

zaofiarowywał się różnym chłopom z poradą prawną i zastępstwem i pod pretekstem czynności adwokackich, wyłudził cały szereg kwot.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony **do niektórych zarzucanych mu czynów się przyznał**, co do innych zaś twierdził, że **pośredniczył jedynie** między klijenta, i adwokatami i pobrane honorarja uiszczał do rąk adwokatów, którzy z jego zobowiązań się wywiązywali. **Do sfałszowania weksla oskarżony**

przyznał się,

z tem, że uczynił to w stanie pijanym, przyczem natychmiast po wytrzeźwieniu zawiadomił Kollarskiego, by towaru nie wydawał. Przesłuchani wczoraj świadkowie przeważnie **obciążali oskarżonego.**

W wczorajszym procesie Grüssa zdarzył się **rzadko notowany w dziejach sądownictwa wypadek.** Mianowicie po zamknięciu postępowania dowodowego i po przemówieniach stron Trybunał udał się na naradę, celem wydania wyroku. Po godzinnej naradzie Trybunał **powziął uchwałę**

otwarcia ponownie postępowania dowodowego, celem przeprowadzenia dowodu z pewnych świadków i w tym celu rozprawę odroczono.

Trybunałowi przewodniczył radca Bajorek, oskarżał prokurator Tournelle, bronił adwokat dr. Szymon Weiss.

——o——

Potomek wielkiego rodu szantażystą i denuncjantem.

JAK WYSZŁA NAWRÓCONA GRZESZNICA NA MAŁŻEŃSTWIE Z WĘGIERSKIM ARYSTOKRATĄ. –

Wiedeń, w kwietniu.

(jp) Przed sądem przysięgłym w Wiedniu staje obecnie jako oskarżony o szantaż i fałszywą denuncjację członek jednego z najznakomitszych węgierskich rodów arystokratycznych o szumnem brzmiącem nazwisku Tibor Arpassy de Abalehota. Podsądny 34-letni urodziwy mężczyzna, nie pierwszy już raz zasiada na ławie oskarżonych. Obecnie znajduje się pod niesławnym zarzutem **pieniężnego wykorzystywania własnej żony i złośliwej denuncjacji**

Zwyrodniały członek wielkiego rodu po burzliwej przeszłości postanowił zawinąć do cichego portu małżeńskiego, by znaleźć w nim zaspokojenie swych wygórowanych potrzeb życiowych. —W tym celu znalazł w Pradze gdzie chwilowo przebywał pannę Dorę B. pochodzącą z bogatej familji, lecz posiadającą również bogatą przeszłość. Młoda dziewczyna bowiem przed niejakim czasem popadła w sidła pewnego awanturnika, nazwiskiem **Andrzej Marsandon i pozwoliła mu**

uprowadzić się z domu.

Wkrótce jednak przekonała się, że człowiek, któremu zawierzyła był niebezpiecznym rycerzem przemysłu, zawodowym graczem i fałszerzem weksli, **który nadto usiłował kupczyć wdziękami swojej kochanki dla zwabienia, tem liczniejszych ofiar do swojej sieci.** Wróciła do domu, a gdy w międzyczasie umarła jej matka została samowładną panią pokaźnej fortuny.

Hr. Tibor Arpassy de Abalehota nie wahał się poślubić nawróconej grzesznicy jakkolwiek nie kryła ona przed nim swej pomyłki życiowej. Jednak wkrótce przekonała się piękna Dora, że

z deszczu wpadła pod rynnę.

Nazajutrz po ślubie małżonek okazał się wstrętnym brutalem, który **w szalonem wprost tempie trwonił na dzikie orgje i wybryki pieniądze żony.** Poraz drugi zawiedziona kobieta przyszła do przekonania, że nie pozostaje jej inna droga wyjścia jak ucieczka od brutala i marnotrawcy. Spieniężywszy resztki swojego mienia wyjechała do Wiednia i tu znalazła posadę w jednym z wielkich domów handlowych. Lecz wyzuty ze skrupułów człowiek potrafił ją i tu odnaleźć, zmuszając ją do dalszego współżycia i wydzierając jej każdy grosz. Wobec tego pani Dora wniosła

skargę o rozwód.

Z zemsty za to przyjemny małżonek wniósł do firmy w której żona jego była zajęta kompromitującą denuncjację. Doniósł mianowicie, że jego żona utrzymuje stosunki z Marsandonem, **znanym jako oszust i fałszywy gracz w karty i, że wraz z nim przygotuje zamach na szkodę firmy.**

W następstwie tego doniesienia pani Dora wniosła skargę sądową na męża-szantażystę.

W toku śledztwa wyszły na jaw poprzednie sprawki szlachetnego hrabiego Arpassy de Abalehota. Poza karami za oszustwa i sprzeniewierzenia, był on nadto zasądzony przez sąd budapeszteński **na 2 lata więzienia za wysługiwanie się komunistycznemu rządowi Beli Kuna.** Tibor Arpassy de Abalehota, który w czasie wojny był porucznikiem w pułku honwedów, podczas panowania czerwonego terroru stanął na usługi komunistów i robił

donosy na swoich dawnych kolegów.

M. i. doniósł do trybunału rewolucyjnego o poufnej rozmowie z niejakim Andorem Szawozdem, który wyraził się przed nim w następujących słowach:

— Byłby to najszczęśliwszy moment mego życia gdybym zobaczył Belę Kuna i jego towarzyszy wiszących na latarni. Adora Szawozda postawiono przed sąd wojskowy a chcąc wymusić na nim zeznania, **posługiwano się metodami hiszpańskiej inkwyzycji.** Skrępowanego powrozami więźnia bili pachołkowie teroryzmu **kolbami i rzemieniami aż do utraty przytomności** a gdy to nie pomogło, **postawiono go pod murem i strzelano nad jego głową w ścianę ostremi nabojami.** Mimo tej tortury, więzień nie utracił mocy ducha i nie dał się zmusić do wyznania, wskutek czego trybunał rewolucyjny uwolnił go.

Po zwycięstwie kontrrewolucji zdradzony towarzysz oskarżył podłego delatora przed sądem. Ten skazany na 2 lata więzienia zbiegł zagranicę gdzie dalej dawał folgę swoim zbrodniczym instynktom.

Wstrząsające samobójstwo poruczn. w 1. p. artylerji górskiej w Stryju.

DESPERAT W WANNIE POPRZECINAŁ SOBIE ŻYŁY.

Lwów, 30. kwietnia.

(—). Ze Stryja donoszą nam o **niezwykłym zamachu samobójczym**, którego dopuścił się **porucznik Janiszewski z 1 pp. artylerji górskiej.** Oto wczoraj rano znaleziono por. Janiszewskiego **w łazience** jego mieszkania **w stanie nieprzytomnym. Z obu rąk sączyła się strumieniami krew, albowiem desperat przeciął sobie żyły n rąk.** Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do miejscowego szpitala. — Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano na razie ustalić. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

——o——

Za odcięcie języka adwokatowi ubrylantowana dama skazana na rok więzienia

POSZKODOWANY POCAŁOWAŁ OSKARŻONĄ W RĘKĘ NA SALI ROZPRAW.

(Od naszego korespondenta).

Kraków, 29 kwietnia.

W krakowskim sądzie okręgowym odbył się wczoraj **sensacyjny proces przeciwko Marji Pstrugowej**, żonie kupca i współwłaściciela kamienicy, oskarżonej o

odcięcie języka

adwokatowi krakowskiemu, Wilhelmowi Goldblattowi.

Marja Pstrugowa zasiadła na ławie oskarżonych ubrana **z wyzywającą elegancją. W uszach lśniły złote butony,** a na palcach **złote pierścienie z brylantami.**

Przed rozpoczęciem rozprawy do ławy oskarżonych podszedł poszkodowany adwokat Goldblatt. Pstrugowa wyciąga do niego rękę. **Adwokat Goldblatt całuje ją w rękę z głębokim ukłonem.**

Scena ta zrobiła na sali wielkie poruszenie. Fakt pojednania się adw. Goldblatta z osk. wpłynął na złagodzenie wyroku. Sąd nie nałożył na Pstrugową kary odszkodowania na rzecz adwokata. Przewodniczący trybunału odczytał akt oskarżenia, według którego Pstrugowa poznała Goldblatta przed kilku laty **i poczęła go często nachodzić w biurze,**

narzucając się

ze swą znajomością.

Po pewnym czasie **stała się zazdrosna** i często odgrażała się, co przy gwałtownem jej usposobieniu wywoływało u adwokata obawę o swoje życie. 6 stycznia br. Pstrugowa przyszła do biura adwokata o godzinie 3 popoł. O godz. 6 wiecz. żegnając się z Goldblattem, podczas pocałunku

przegryzła mu język.

Następnie scyzorykiem odcięła Goldblattowi kawałek języka, długości 25 milimetrów.

Adwokat doznał **trwałego upośledzenia mowy, gdyż sepleni,** a nawet chwilowo traci całkiem możność wysławiania się, co dla zawodu adwokackiego jest **wprost katastrofą.** Czyn Pstrugowej zakwalifikował prokurator jako zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Nadto oskarżał ją o zbrodnię

gwałtu publicznego

z uwagi na niebezpieczeństwo pogróżki.

Przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący **Pstrugową na rok więzienia.**

——o——

Z TEATRU

„Pociąg widmo", sztuka amerykańska w 3 aktach R. Ridleya. — Występ dra W. Resslerówny w „Aidzie".

Lwów, 30. kwietnia.

Jest w Paryżu teatr okropności, zwany „Grand Guignol". Nie jest to nowość, wszyscy o nim wiemy, wielu go widziało i wielu o nim pisało. Do repertuaru tego teatrzyku przynależy duchem i ciałem amerykańska sztuka „Pociąg widmo", choć i poważne i prawdziwe teatry nieraz ją grały z dużem powodzeniem. Cóż jest celem tej sztuki? Straszyć widza, wywołać dreszczyk zgrozy lub okrzyk lęku, zaszarpać na chwilę nerwami, ażeby potem lepiej nam smakowała obfita i smaczna kolacja w hotelu Krakowskim lub u Żorża. Jestem za dobrze wychowany, ażebym zdradzał wam treść sztuki. Jest pikantna przyprawa do zup, która nazywa się „Maggi". Smakuje nam tak długo, póki nie dowiemy się, że robi się ją z kopyt bydlęcych. Tak samo jest z amerykańską sztuką „Pociąg widmo". Niema nic wspólnego ze sztuką, a odarta z tajemnicy wyrobu, mogłaby się stać niestrawną. A rzeczy niestrawne odbijają się zawsze wytwornemu smakoszowi. I ja kiedyś jadłem w Paryskiej apaszowskiej spelunce ślimaki nadziewane pieprzem i chwaliłem ich smak, choć były obrzydliwe. Ale nie miałem odwagi przyznać się, co o nich myślę. Bo wszyscy chwalili tę modną i cygańską potrawę. Nie przeczę, że dobra gra aktora potrafiłaby pogodzić nas po części z pustką tej amerykańskiej bujdy. Tej dobrej gry nie widzieliśmy na premjerze lwowskiej „Pociągu widma". Widocznie nasi aktorzy mają nos i wiedzą, gdzie i dla kogo warto się męczyć. Wobec pietyzmu, jaki okazali w ostatnich czasach dla prawdziwej i rodzimej sztuki, nie będę im psuł krwi notowaniem uchybień w mylnem lub nieszczęśliwem postawieniu kreacji. Właściwie bohaterem wieczoru był tylko nasz Ignacy Stahl, oklaskiwany przy otwartej scenie za prawdziwie widmową zjawę pociągu ze zapłakanemi deszczem szybami. Widocznie majster

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Jakie czynsze płacić będziemy w maju?

Lwów, 30. kwietnia.

Wedle zasięgnięcia źródłowej informacji opłaty czynszowe na maj b. r. nie uległy żadnej zmianie. Dla obliczenia tych opłat miarodajne są nadal mnożniki czynszowe na kwiecień. Dla orjentacji podaje się, że mnożnik czynszowy licząc od stu koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. wynosi dla mieszkań 1 pokojowych bez kuchni lub z kuchnią 75.35 zł. Ponadto uiszczają posiadacze mieszkań 1 pokojowych opłatę kanałową, która wynosi po 25 gr. od każdej ubikacji t. j. od pokoju względnie od kuchni. Mnożnik czynszowy dla wszystkich innych mieszkań od 2 pokoji zwyż oraz wszelkich lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, wszelkiego rodzaju sklepów, pensjonatów itd. wynosi nadal bez zmian 105.— bez żadnego dodatku.

jakich mało, o czem śpiewają nie od dziś wszystkie wróble we Lwowie. Kto lubi strachy, niech idzie na „Pociąg widmo". Kto ma teściową, tego i taka sztuka nie przestraszy.

Henryk Zbierzchowski.

*

Grobową ciszę, cechującą od pewnego czasu nasz sezon operowy, przerwało wreszcie interesujące dzięki urozmaiceniu występem gościnnym przedstawienie „Aidy", i, jakkolwiek trudno pogodzić się z nagłówkiem „wznowienie" na afiszu, zaznaczyć wypada prawdziwe zadowolenie sfer muzykalnych, spowodowane wycofaniem „Carewicza" i wprowadzeniem opery w repertuar — bądź co bądź — nużąco jednostajny. Wieczór sobotni przeniósł więc widzów do krainy piramid, nad brzegi Nilu, do owego czarującego zakątka świata, w którym — zdaniem reżyserów nie tylko lwowskich — wszystkim wykonawcom nie wolno ani na chwilę rąk oderwać od piersi. Nie jestem egiptologiem i nie mogę rozstrzygać kwestji, czy istotnie w owych najdawniejszych, legendarnych czasach królowie, kapłani, wojskowi, niewolnicy — słowem wszyscy bez wyjątku — musieli ustawicznie krzyżować ręce na piersi, mogę tylko dodać, że widok tak pozujących lalek — manekinów niejednemu widzowi musiał się już dawno uprzykrzyć. Może odważy się kiedyś jakiś śmiały reżyser na przełamanie tego połączonego z manierą a brzydkiego zwyczaju.

Lecz ważniejszą, niż poruszenie tej prawdziwej bolączki i grzebanie w refleksjach, jest ocena występu gościnnego p. W. Roesslerówny, utalentowanej śpiewaczki, która cieszyła się onegdaj — jak przedstawicielka Amneris — bardzo wielkiem powodzeniem. Partję „córy Faraonów" śpiewają zazwyczaj typowe mezzosoprany. Piękny i wydatny sopran p. Roesslerówny nie zalicza się do nich, odznacza się jednak na punkcie brzmienia i wyszkolenia dużemi zaletami, prowadzi kantylenę wzorowo, frazuje muzykalnie i zdolny jest nawet — jak przekonała nas interpretacja partji poczas sceny sądu — do dramatycznego dość silnego wyrazu i potęgowania efektów operowych. Z tymi wokalnymi walorami łączyła się w kreacji artystki umiejętna gra sceniczna, a do wywołania korzystnych wrażeń przyczyniła się piękna w całem tego słowa znaczeniu aparycja tej okazałej Amneris. Postać jakby stworzona na przedstawicielkę córki króla Egiptu i sporo wrodzonego wdzięku, ujmującego widzów od pierwszej chwili pojawienia się na scenie.

Obsada opery nie wykazała ważniejszych zmian, a brak miejsca wyklucza szczegółową ocenę wykonania opery. Z wyjątkiem trąbek głoszących światu zwycięstwo w sposób dość niemuzykalny (pozbawiony taktu i rytmiki) wypadła całość pod kierownictwem dyr. J. Lehrera ku ogólnemu zadowoleniu licznego audytorjum.

Fr. Neuhauser.

Z sali koncertowej.

Koncert Lwowskiego Koła Mandolinistów „Serenady".

Lwów, 30. kwietnia.

Koncert „Serenady" zgromadził w niedzielę 28 bm. bardzo liczną publiczność w sali „Sokoła II". Zapowiedź produkcji Mandolinistów podziałała więc atrakcyjnie i przyznać też należy, że zespół ten — pod kierownictwem p. Romualda Malewskiego — w swoim rodzaju doskonały, wywiązuje się więcej niż nienagannie ze swego zadania. Intonacja i rytmika nie pozostawiają nic do życzenia, kantylena prowadzona jest muzykalnie, a tu i ówdzie okraszają nawet popis „Serenady" dość subtelne odcienia dynamiczne. Na program składały się przeważnie utwory A. W. Ketelbeya (literatury tej nie znam i cytuję nazwisko autora i dzieł jego na odpowiedzialność afisza), między którymi wysunęło się — jako kompozycja i również w charakterze udatnej interpretacji — „Dramatico agitato" na pierwszy plan. Niemniej dobrze wypadły wykonania utworów o rytmie tanecznym. Sympatyczny zespół orkiestralny Mandolinistów (z współudziałem fortepianu i kontrabasu) mógłby jednak urozmaicić swe produkcje transkrypcjami poważniejszych a nadających się do takiego układu utworów i doradziłbym w tym celu włączenie do programu dzieł starych mistrzów poprzedzających epokę wiedeńskich klasyków, zwłaszcza dzieł starowłoskich i francuskich. Mam na myśli pewne wyzwolenie się — o ile to możliwe — od programu specjalnie tanecznego, lub kinowego. Niezależnie od tej skromnej uwagi zaznaczam, że popisom „Serenady" towarzyszyło one gdaj duże i zasłużone powodzenie.

W części wokalnej wieczoru wzięło udział Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Harfa" (dość wydatne, umiejętnie sharmonizowane pod batutą p. St. Kinalskiego głosy), oraz śpiewaczka p. Jadwiga Niewczykówna (głos ładny, wymagający jednak dalszego jego wydoskonalenia pod względem emisji i ekonomji oddechu) i p. Aleksander Szczęsikiewicz, który jako bardzo dobry wykonawca pieśni Noskowskiego i Niewiadomskiego (i innych autorów) cieszył się największem powodzeniem. Do sukcesów p. J. Niewczykówny i p. Szczęsikiewicza przyczynił się rzetelnie dyskretny akompanjament fortepianowy p. prof. Karoliny Kurzbauer. Wesoło zakończony produkcjami Mandolinistów wieczór niedzielny pozostawił licznym uczestnikom niezawodnie garstkę miłych po części wspomnień.

Fr. Neuhauser.

„FEJLETON „GAZ. POR." z 1. V. 1929.

EUGENIUSZ HELTAI.

„ENGLISH".

Podczas pierwszej lekcji nauczyciel mój, niezmiernie pracowity człowiek, dla którego największym genjuszem na świecie był Berlitz, zapytał najspokojniej:

— „Who is this gentleman?"

I nie czekając na odpowiedź, sam sobie odpowiadał:

— „It is Mister Brown".

Następnie z tym samym spokojem, lecz nieco czulej zapytał:

— Who is this lady?"

I natychmiast odpowiedział tak samo czule:

— „It is Miss Daisy".

W ten sposób poznałem Mister Browna i Miss Daisy, którzy następnie towarzyszyli nam przy wszystkich lekcjach, albowiem mój nauczyciel łączył ich nazwiska z równemi prawidłami i wyjątkami gramatycznemi.

Mister Browna obchodziły wszystkie zjawiska, a Miss Daisy odgrywała wielką rolę przy przymiotnikach.

Później Miss Daisy zaczęła towarzyszyć Mister Brownowi i gdy ten wysyłał list, odbiorczynią zawsze musiała być Miss Daisy. Gdy natomiast Miss Daisy przez zapomnienie wychodziła na ulicę podczas deszczu bez parasolki, dziwnym zbiegiem okoliczności mężczyzną, który ofiarowywał jej zawsze w takich wypadkach swój parasol lub auto był nikt inny jak tylko — Mister Brown.

Koniec był taki, że zakochałem się w Miss Daisy. Nie należy się temu dziwić. Miss Daisy była kobietą, godną miłości. Nie widziałem nigdy piękniejszej kobiety! Jakkolwiek wiele czasu upłynęło już od tych chwil pamiętam doskonale jak pięknie opisywał ją mój nauczyciel języka angielskiego.

Zdaje mi się, że to było podczas trzeciej lekcji, gdy mój profesor przystąpił do następujących szczegółów:

— Miss Daisy jest bardzo ładna. Ma jasne włosy, niebieskie oczy i małe usteczka czerwone jak wiśnie (cherry). Taniec (dance) Miss Daisy zachwyca każdego, a jej słodki (sweet) uśmiech jest najwyższym źródłem rozkoszy. Mister Brown ogromnie się cieszy (is very glad).

Przyznawałem Mister Brownowi zupełną rację. Dlaczego miałby się nie cieszyć? Ja również cieszyłbym się, patrząc na jej uśmiech, a mój nauczyciel niechybnie uczyniłby tak samo.

Skrycie jednak począłem zazdrościć Mister Brownowi, który dzięki angielskiemu językowi zaznał tyle słodkich chwil z Miss Daisy. W ciągu pierwszych lekcji tolerowałem jeszcze przyjaźń między Mister Brownem a Miss Daisy, lecz potem odezwała się we mnie wściekła zazdrość.

Gdy profesor mój znowu raczył o nich mówić, przerwałem mu:

— Drogi mistrzu, chciałbym pana poprosić o maleńką przysługę...

Nauczyciel uśmiechnął się tajemniczo, ja ciągnąłem dalej zdenerwowanym głosem:

— Jeżeli chce pan, żebym się uczył angielskiego (english) języka, w takim razie zostaw pan w spokoju tego Mister Browna. Nie chcę więcej słyszeć o nim! Pan będzie łaskaw wybrać jakieś inne nazwisko, przecież panu wszystko jedno...

Nauczyciel spojrzał na mnie zdziwionym wzrokiem. Nie rozumiał o co chodzi. Po chwili jednak odparł:

— Właściwie nie jest mi wszystko jedno... Mam własny system i zawsze (always) używam tych dwóch nazwisk. Tak się przyzwyczaiłem do Mister Browna i Miss Daisy, że nie wyobrażam sobie jednej postaci bez drugiej. Mam wrażenie, że one żyją. Stworzyłem ich i ubieram ich w najpiękniejsze przymiotniki.

Z Mister Browna zrobiłem prawdziwego dżentelmena, a z Miss Daisy królowę (queen). Jestem dumny z nich jak ojciec ze swych dzieci (children). Jeżeli jednak pan sobie życzy, w takim razie trudno, usunę Mister Browna.

I westchnął przytem ciężko, jakgdyby się żegnał z ukochanym człowiekiem. Ja jednak — nie wstydzę się przyznać — byłem zadowolony, jakgdybym się pozbył niebezpiecznego (dangerous) rywala.

Radość moja nie trwała jednak długo. W czasie następnej lekcji nie mówiliśmy już wprawdzie nic o Mister Brownie, ale Miss Daisy nie pozostała bez partnera. Miejsce Mister Browna zajął stokroć niebezpieczniejszy rywal — mój nauczyciel (teacher) języka angielskiego. Wszystkie dotychczasowe flirciki Mister Browna z Miss Daisy były niczem w porównaniu z potwornościami, jakie czynił ten nowy donżuan.

— Wczoraj spotkałem Miss Daisy na ulicy (street) Andrassy'ego — rzekł nauczyciel pewnego dnia podczas wykładu na temat czasu przeszłego — wszcząłem z nią rozmowę i zapytałem, czy mogę odprowadzić ją do domu. Miss Daisy zarumieniła się. Po chwili odparła z uśmiechem „tak" (yes). Miss Daisy mieszkała daleko. Byłem ogromnie szczęśliwy (happy). Zrozumiałem, że nadeszła chwila, w której muszę wyznać jej swą miłość (love)...

Zrozumiałą jest rzeczą, że, słysząc te słowa, zbladłem śmiertelnie. A więc poto zniszczyłem tego Mister Browna? Mister Brown był ostatecznie postacią wyimaginowaną, a mój nauczyciel — żywym młodzieńcem (yong man). Podczas gdy wpierw byłem zazdrosny tylko o nazwisko, teraz — mam do czynienia z żywym człowiekiem! W rozpalonej wyobraźni widziałem jak mój nauczyciel nachylał się do różowego uszka Miss Daisy, szepcąc jej czułe słówka. I widziałem jeszcze jak Miss Daisy uśmiechała się (smiled), ciesząc się widocznie z komplementów angielskiego profesora. A więc o mnie

SPRAWY KOLEJOWE

Udział polskich kolejarzy

w Lidze słowiańskich urzędników z wykształceniem średniem

WIZYTA DELEGACJI POLSKIEJ W PRADZE. — SERDECZNE PRZYJĘCIE PRZEZ KOLEGÓW CZECHOSŁOWACKICH I AURJENCJA U PREZ. MASARYKA. — ZACIEŚNIENIE WĘZŁÓW Z KOLEGAMI SŁOWIANAMI.

Lwów, 30. kwietnia.

Z początkiem 1928 r. zawiązała się w Pradze **Liga Słowiańskich Urzędników Kolejowych z wykształceniem średniem.**

Wiadomość ta doszła do Polski i przypomniała podobną Ligę z czasów przynależności Małopolski Wschodniej do Austrji, kiedyto Słowianie b. Monarchji złączyli się do wspólnej obrony przed zalewem germańskim Zjazd del. Z. U. P. w r. 1928 uchwalił **przystąpienie Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych do Ligi.**

W wykonaniu tej uchwały udali się do Pragi prezes **Trześniowski** i sekretarz gen. **Tężycki,** by zgłosić przystąpienie do Ligi.

Zarówno pobyt w Pradze jak i wyniki konferencji Ligi wypadły imponująco.

Delegacja przyjęta została bardzo serdecznie przez kolegów czechosłowac kich. Nazajutrz po przybyciu udano się na Zamek, celem złożenia adresu Prezydentowi Masarykowi. Delegację prowadził prezes Ligi Nowak, prócz naszych delegatów obecni byli sekretarz Ligi Famera i delegat S. H. S. Vedernjak. Po wspólnej fotografji w świetnych salonach Zamku z p. Prezydentem Masarykiem — Prezes Nowak przedstawił Prezydentowi wytyczne programu Ligi (8-godz. dzień pracy dla pracowników umysłowych, wzajemne porozumienie się inteligencji kolejarskiej, ogólna łączność Słowian).

Imieniem delegacji polskiej przemówił prezes Trześniowski, wyrażając radość z powodu możności złożenia hołdu Prezydentowi bratniego narodu. Jako pamiątkę pozostawił p. Prezydentowi naszą odznakę związkową.

Na przemówienia odpowiedział bardzo gorąco p. Prezydent Masaryk, dając wyraz znajomości spraw ogólnosłowiańskich i kolejnictwa. Wypytywał się szczegółowo o sprawy kolejowe i przyrzekł w swoim czasie wystąpić do władz kolejowych. Audjencja pozostawiła wspomnienie miłe, nacechowane serdecznością.

Na konferencji Ligi ustalono statut. Na Walnem zebraniu członków Czechosł. Związku prezes Trześniowski przedstawił wynik konferencji Ligi i przebieg audjencji u p. Prez. Masaryka. **Delegacji naszej zgotowano bardzo gorącą owację, a okrzykom na cześć Polski końca wprost nie było.**

Ze sprawozdania Zarządu Głównego (czeskiego) dowiedzieliśmy się, że położenie pracowników umysłowych czechosłowackich jest równie ciężkie jak nasze. Niedocenia się tak samo pracy urzędnika, krzywdzi starszych rewidentów, nie wydaje pragmatyki i t. d.

Delegacja nasza była też na audjencji u p. ministra kolei, gdzie Związek czechosł. uwiadomił o istnieniu Ligi. Wieczorem odbył się bankiet na cześć Ligi. W przemówieniu wspomniał prezes Nowak bojowników Słowiańszczyzny, a przedewszystkiem naszego wielkiego Adama Mickiewicza. Piękne było przemówienie p. dyrektora Pospisila, który wspomniał, że przechowuje w niezatartej pamięci swe przemówienie pod pomnikiem Adama Mickiewicza we Lwowie. Wymienił ś. p. Hinglera i wielu innych, którzy go przekonali, że Polacy są **narodem organizatorów i społeczników.**

Prezes Trześniowski podziękował za serdeczne przyjęcie w Pradze. Polacy cieszą się, że **zostawili dobrą pamięć z czasów przedwojennych.** Nawiązując do stosunków zawodowych w Polsce, nadmienił, że sytuacja obecna nasuwa porównanie, iż eksploatację kolei prowadzić się chce tylko generałami i szeregowcami, a oficerów wogóle się nie uznaje. Związki należące do Ligi winny na swych terenach zwalczać to **absurdalne pojęcie,** które wpływa hamująco na rozwój kolejnictwa.

Delegacja polska wyjechała z Pragi żegnana na dworcu Wilsonowo przez sporą gromadę czechosłowackich kolegów.

Podróż ta przyczyniła się bardzo wybitnie do współpracy Słowian, dała możność wymiany doświadczeń i uwag z delegatami innych narodów, zademonstrowania położenia stanu urzędniczego w kolejnictwie polskiem.

——o——

Bezczelne pretensje prasy sowieckiej.

DOMAGA SIĘ KAGAŃCA DLA PRASY POLSKIEJ, A SAMA WYPISUJE STEKI OBELG POD NASZYM ADRESEM. GROZI „CIĘŻKIEMI NASTĘPSTWAMI“ W DALSZYM UKŁADZIE WZAJEMNYCH STOSUNKÓW.

Moskwa, w kwietniu.

Onegdaj zanotowaliśmy gwałtowny **atak moskiewskiej „Prawdy“** przeciwko prasie polskiej, a to w związku z sprawą Apanasiewicza. Okazuje się, że atak ten bynajmniej nie odosobniony. Ostatni numer naczelnego organu rządu sowjeckiego **„Izwiestji“,** dowodzi, że mamy tu **do czynienia z nową, systematyczną kampanją antypolską, o obszerniejszym zakresie,** niż echa zbrodni czekisty moskiewskiego. Pismo to stwierdza, **że głosy prasy polskiej w kwestji stosunków sowjeckich stanowią przygotowania do „nowych prowokacji antysowjeckich“.** „Rozumiemy, — pisze w dalszym ciągu organ sowjecki, — **jakie cele prześladują pewne koła polskie.** Zmierzają one **do nowych incydentów między Polską a Sowjetami, przygotowują nowe wystąpienie(?) przeciwko poselstwu sowjeckiemu,** a ponadto **przygotowują odpowiednią atmosferę w związku z ponowną rozprawą** Wojciechowskiego w sądzie apelacyjnym w Warszawie“.

Dalej czytamy: **„Czego chce rząd polski? Rząd ten nie może nie zdawać sobie sprawy z tego, że kontynuowanie obecnej polityki popierania pracy anty sowjeckiej nie może nie wywołać ciężkich następstw w wzajemnych stosunkach obydwu krajów“.** „Chyba rząd polski chce wykazać przed całym światem, że podpisanie protokołu Litwinowa w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu Kelloga nie wywarło żadnego wpływu na polityce Polski wobec Sowjetów“.

Ogólna intencja tego artykułu polega na tem, że koła sowjeckie bardzo chętnie **powitałyby ograniczenie przez władze polskie wolności własnej prasy** właśnie we wszystkich sprawach, dotyczących Sowjetów oraz wewnętrznego życia w Bolszewji.

„Izwiestja“ z niesłychaną perfidją domaga się **kagańca dla prasy polskiej,** opierając się na protokole moskiewskim. Oczywiście, że kaganiec ten **ma obowiązywać jedynie prasę polską,** natomiast prasa bolszewicka może w dalszym ciągu korzystać z całkowitej swobody w rozpowszechnianiu wszelkiego rodzaju oszczerstw i kłamstw pod adresem Polski. — Kto choć raz miał „przyjemność“ czytać prasę sowjecką, wie dobrze, że nie ma ani jednego numeru gazety, w którym nie byłoby całego szeregu bzdurstw, kłamstw i oszczerczych wiadomości o **stosunkach polskich,** o rozpanoszeniu się w Polsce krwawego teroru i td. Chyba to wszystko nie odpowiada intencjom protokołu Litwinowa?

——o——

Wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych

DOMAGA SIĘ POLEPSZENIA BYTU I USTAWOWEGO UREGULOWANIA STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Lwów, 30. kwietnia.

(jp) Ub. niedzieli odbył się wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych na którym żądania swoje ujęli pracownicy państw. w 21 rezolucjach.

Wiec domaga się m. in. ustalenia minimum egzystencji od najniższej grupy płacy i dostosowania płac stosownie do spełnianych czynności i stanowiska służbowego, ponownego zaszeregowania Niższ. Funkc. Państw. do wyższych grup płac, m. in. na zasadzie dekretów nominacyjnych w byłych państwach zaborczych przed 1 sierpnia 1920., przywrócenia etatów pracownikom kontraktowym, ustalenia N. F. P. po dwóch latach służby prowizorycznej z zaliczeniem służby kontraktowej stałej, unormowania praw emerytalnych, przyznania urlopów wypoczynkowych dla wszystkich N. F. P. i P. P. tak stałych jak prowizorycznych i kontraktowych i tp.

o jej wiernym (true) rycerzu, ona nic (nothing), absolutnie nic (nothing) nie wie?!... Trzeba z tem nareszcie skończyć!

Podczas następnej lekcji — przechodziliśmy ciągle jeszcze prawidła o czasie przeszłym — pokazałem nauczycielowi domowe wypracowanie. Miast normalnego ćwiczenia pokazałem mu poniższe wypracowanie, pełne błędów i z trudem wielkim skomponowane:

— „Przedwczoraj wieczorem (evening) poznałem Miss Daisy. Była piękniejsza niż zwykle. Jej niebieskie oczy (her blue eyes) potrzały na mnie z rozmarzeniem. Powiedziałem jej, że ją ubóstwiam od czasu, gdy się uczę angielskiego.

Czyniłem jej wyrzuty z powodu Mister Browna. Przysięgła, że Mister Browna wogóle nie zna. Mówiłem z nią o panu. Miss Daisy odparła, że między nią a panem nie może być mowy o miłości“.

Nauczyciel przeczytał to wypracowanie ze zdziwieniem na twarzy. Patrząc na niego zrozumiałem, że ukłułem go boleśnie, albowiem on tak samo kochał Miss Daisy jak ja. Zapanował jednak nad sobą choć serce (heart) waliło mu młotem, poprawił błędy i począł wyjaśniać zasady czasu zaprzeszłego. Widać było, że pod płaszczykiem obojętności ukrywa okropne cierpienia. A gdy doszedł do słowa: „...naprzykład...“ oczy zaiskrzyły mu się radością:

— Naprzykład... „Wczoraj jadłem z Miss Daisy kolację w gabinecie restauracyjnym... Jedliśmy ostrygi i piliśmy szampana (champagne). Miss Daisy wstawiła się zlekka, lecz właśnie dzięki temu była o wiele piękniejsza... (charming)... Po kolacji...“

Jego chęć dokuczenia mi przybrała takie rozmiary, że nie mogłem się już pohamować.

Wściekły, trzasnąłem pięścią w stół (table) i krzyknąłem rozkazującym tonem:

— Dość! (enough). Nie pozwolę, żeby pan wyrażał się w ten sposób o mojej narzeczonej!...

I podczas gdy nauczyciel patrzał na mnie przerażonym wzrokiem, dodałem:

— Tak jest! Wczoraj poprosiłem o jej rękę!

Nauczyciel zbladł, wziął kapelusz (hat) i wymknął się z pokoju. Więcej już go nie widziałem.

Od owego czasu Miss Daisy przestała mi się podobać, mimo to do dziś nie znam języka angielskiego (english).

Tłum. F. M.

Produkcja filmowa w Polsce.

Lwów, 26 kwietnia.

W r. 1923 wyprodukowano w Polsce 25 obrazów, w roku następnym 79, w r. 1925 — 74, w r. 1926 — 63 o metrażu 66.054, w r. 1927 cyfra ta podwoiła się wyprodukowaliśmy 103 obrazy o metrażu 54.055, w roku zaś ubiegłym, 201 o metrażu 108.854. Wzrosła także ilość kin. W r. 1927 było ich na terenie Polski 564, w roku ubiegłym już 631.

Z sali odczytowej.

MICKIEWICZ JAKO SYMBOL POLSKI

Wykład prof. Juljusza Kleinera.

Lwów, 30. kwietnia.

(b) W przededniu odsłonięcia w Paryżu pomnika Wieszcza, symbolizującego w swej twórczości jak nikt inny Polskę i jej przeznaczenie dziejowe, znakomity znawca poezji romantycznej, prof. Juljusz Kleiner, wygłosił we Lwowie staraniem Związku literatów odczyt o znaczeniu Mickiewicza w literaturze wszechświatowej oraz o Mickiewiczu, jako najwyższym symbolu Polski, tak potężnym jak królewski Orzeł biały.

W swoim głęboko ujętym i świetnie wygłoszonym wykładzie prof. Kleiner wskazał na wstępie na podstawy duchowe poezji romantycznej Mickiewiczowskiej. Jak w zgnębionej Francji w w. 15 rozpłomieniło się w Joanie d'Arc uczucie narodowe żarem mistycznym i rozbudziło z nieznaną przedtem siłą świadomość narodową, — jak w zgnębionych Niemczech epoki Napoleońskiej filozofja Fichtego była czynnikiem wskrzeszenia podupadłej wiary narodu w swoją siłę i w swoją odrębność, podobnie polscy poeci romantyzmu, a w pierwszej linji Mickiewicz, poezją swoją po upadku bytu państwowego Polski, budzą poczucie mocy narodowej. Dzisiaj, gdy skutkiem tradycji wieloletnich pojęcie roli poezji Mickiewiczowskiej stało się czemś utartem, niemal wyblakłem, trudno sobie uprzytomnić szaloną śmiałość rewolucyjną poety, nie opierającego się na żadnym istniejącym stanie rzeczy, na żadnych tytułach legalnych w postawieniu tezy, w której za przykładem Ludwika XIV indentyfikuje się z Polską w słowach: „Ja i Ojczyzna to jedno".

Była to uzurpacja potężna ale ogół przyznał słuszność tej uzurpacji. Odnalazł w niej tę potęgę, której nie mógł czerpać w sile państwowej. A dziś odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu daje nową moc wyrzeczonym ongiś przez Wieszcza słowom. Utożsamia ono Mickiewicza z Polską. Bo pomnik ten nie jest tylko hołdem, złożonym przez obcy naród francuski obcemu artyście Polakowi, ale jest to pomnik Polski, wzniesiony na jej chwałę przez zaprzyjaźnioną i tylu więzami z nią związaną — Francję. Tem się tłumaczy, że gdy twórcy innych narodów, nawet Szekspir i Dante uzyskali tylko skromne posągi w Paryżu, to Mickiewicz - pielgrzym, dokoła którego otwierają się przestrzenie rozległe na Wschód i na Zachód śladem fal Sekwany, został zaklęty w wspaniały pomnik przez najwybitniejszego następcę Rodina na placu D'Alma.

Prelegent podkreślił, że nie wynika stąd, by należało w dziedziny pozaliterackie przenosić walor hołdu, złożonego przez Francję największemu wieszczowi Polski. Wprost przeciwnie należy to uważać za pierwszy krok do wyznaczenia Mickiewiczowi należnego miejsca w literaturze światowej obok Homera, Dantego, Szekspira i Gethego. Bez liczenia się z Mickiewiczem nie można całkowicie oświetlić istoty twórczości poetyckiej i jej oddźwięków, ani zarysować całkowitego obrazu literatury światowej, zwłaszcza zaś romantyki europejskiej.

Jego twórczość bowiem jest szczytem romantyzmu i jego potężnem przezwyciężeniem. Wrośnięcie fenomenalne w organizm duchowy narodu jest, podobnie jak legenda napoleońska, momentem szczytowym romantycznego zrównania jednostki i świata, tezy romantycznej, że jednostka wybitna jest równoważnikiem ogółu. A oryginalność Mickiewicza tkwi w tem, że choć jest spadkobiercą tradycyj literatury europejskiej, to wszystko, co w jego poezji jest najistotniejsze, wysnuwa bez pośrednictwa literackiego z życia własnego i wyjątkowych warunków życia narodu.

Przezwyciężeniem zaś romantyzmu uczynił poeta „Dziady". „Moc moja dzisiaj się przesili" — mówi Konrad — w momencie, gdy wyrzec ma najwyższe słowa tytanizmu. A Mickiewicz, wielki jako twórca Konrada, okazuje się tem większym przez to, że Konrada w sobie przezwycięża, składa ofiarę z racjonalistycznej wiary w siebie i z Byronowskiego prometeizmu. Stawiając obok jednostek romantycznych bezosobisty głos nakazu, jaki jednostka otrzymuje od ogółu: — Rymwida Halbana, ks. Piotra, usuwa on antynomję romantyzmu, sprzeczność między tendencjami indywidualistycznemi a kulturą narodowości i tradycji. Ostateczne zaś przekreślenie nieokiełznanego indywidualizmu daje w dziejach Jacka Soplicy.

W dalszym ciągu swego wykładu znakomity znawca literatury romantycznej ukazał w charakterystycznych rysach wielkość, oryginalność i specyficzną polskość dzieł naszego największego Wieszcza narodowego, które uprawniają twierdzenie, iż jest on naszym najwyższym symbolem narodowym.

Odczyt, urządzony staraniem Związku literatów poprzedził krótkiem zagajeniem Ostap Ortwin.

—o—

Dziecko, które widziało swą własną śmierć.

DZIEWCZYNKA UPROWADZONA PRZEZ CYGANÓW. — DZIECKO TWIERDZI, ŻE CYGANIE ZAMORDOWALI JĄ. — ZNALEZIENIE TRUPA.

(Do ryciny na str. 1).

Budapeszt, w kwietniu.

(jp) Policja tutejsza stoi przed ciekawym wypadkiem, który również w sferach lekarskich wywołał niezwykłe zainteresowanie. Przed kilku miesiącami bogaty właściciel dóbr w okolicy Budapesztu został dotknięty bolesnym ciosem. Mianowicie znikła nagle w nie wytłumaczony sposób jego córeczka, **siedmioletnia Inka, dziecko bardzo dobrze rozwinięte i bystre.** Wszelkie poszukiwania za zaginioną pozostawały przez dłuższy czas bezowocne, jakkolwiek zrozpaczeni rodzice ogłosili gazetami, że wyznaczają

wysoką nagrodę za oddanie dziecka,

względnie podanie o niem wiadomości.

Dopiero w ostatnich dniach zgłosiła się do dworu stara kobieta, nosząca wyraźne cechy pochodzenia cygańskiego, która przyprowadziła zaginioną dziewczynkę. Radość rodziców nie miała granic, kobietę hojnie wynagrodzono, pytając ją zarazem o szczegóły odnalezienia dziecka. Ta przez dłuższy czas opierała się wszelkim pytaniom, twierdząc, że jest tylko **wysłanniczką kogoś, stojącego poza nią, i że ten tajemniczy osobnik zakazał jej dawać jakichkolwiek wyjaśnień pod groźbą, iż jeżeli cokolwiek zdradzi z tajemniczych wypadków, towarzyszących uprowadzeniu dziecka, to dziewczynka zniknie ponownie.** Ulegając wreszcie prośbom wyznała tylko ogólnikowo, że dziecko zostało porwane **przez bandę cyganów,** która w krytycznym czasie przejeżdżała przez wieś. — Zeznanie to pokrywało się z faktami, gdyż rodzice odnalezionej przypomnieli sobie, że rzeczywiście w owym czasie widziano we wsi przejeżdżający wóz cygański. Rodzice uradowani odzyskaniem dziecka, nie nalegali dalej i pozwolili kobiecie oddalić się bez przeszkody.

Teraz jednak dopiero zaczyna się historja wikłać w sposób zagadkowy i niesamowity. Oto odzyskane dziecko, które z początku było dziwnie milczące i zachowywało się nieufnie, z oznakami lęku i trwogi, po niejakim czasie zaczęło mówić, a **słowa jego są jeszcze dziwniejsze od poprzedniego milczenia.**

Dziewczynka opowiada z silnem wzruszeniem, że została porwana przed kilku miesięcami przez cyganów, którzy wsadzili ją do wozu, **zatkawszy usta szmatami,** aby nie mogła krzyczeć. Następnie rabusie zawieźli ją do bliskiego lasu i **tam zamordowali ją uderzeniami siekiery,** zdjąwszy z niej poprzednio ubranie.

— Ciało moje zakopali następnie pod wielkim dębem — kończy dziecko swoją przerażającą opowieść, wybuchając spazmatycznym płaczem. W oczach dziecka podczas tego opowiadania maluje się najwyższe groza i przerażenie.

Rodzice z początku nie przywiązywali większego znaczenia do opowiadania dziecka, przypuszczając, że jest ono następstwem jakiejś wizji chorobliwej, spowodowanej wstrząśnieniami, jakich dziewczynka doznała podczas uprowadzenia. Jednak **dziecko stale powracało do swojej opowieści, a nadto prosiło, aby rodzice nie zostawiali jej ciała w tym strasznym lesie.** Wreszcie ulegli jej prośbom i pozwolili się zaprowadzić na miejsce, które — według twierdzenia dziecka — było

widownią strasznego mordu.

Dziewczynka kierowała się ku miejscu, jak gdyby prowadzona jakąś tajemniczą siłą, a wreszcie stanęła przed wielkim dębem i kazała kopać ziemię. Co najdziwniejsze w tej niesamowitej historji to, że rzeczywiście **we wskazanem przez dziecko miejscu znaleziono małego trupka zresztą znajdującego się w stanie zupełnego rozkładu.**

Obecnie rodzice odchodzą od zmysłów z rozpaczy, nie umiejąc pogodzić **strasznego odkrycia z faktem odnalezienia żywego dziecka, w którem bez żadnych wątpliwości rozpoznają zaginioną córeczkę.** — Mała Inka została obecnie poddana badaniom najznakomitszych budapeszteńskich psychjatrów, którzy przypuszczają, że u dziecka zaszedł dziwny wypadek pomięszania fantazji z rzeczywistością. Mianowicie wnoszą, oni, że dziecko było świadkiem jakiejś strasznej zbrodni i pod wpływem przerażenia nastąpiło u niego to dziwne zidentyfikowanie się z ofiarą.

—o—

Niemowlę w szafie.

ZAGADKOWE ODGŁOSY BUDZĄ SPOKOJNYCH MAŁŻONKÓW ZE SNU. — CZY TO DUCHY. — ODKRYCIE W SZAFIE.

Wiedeń, w kwietniu.

(jp) Małżonkowie Schwarz należą do ludzi spokojnych, wierzących w Boga i czarta, złe i dobre duchy. To też kiedy przed kilku dniami w spokojnem ich mieszkaniu rozległy się wśród nocy jakieś żałosne kwilenia, obudzeni ze snu nie mogąc znaleźć naturalnego powodu tego zjawiska przeżegnali się pobożnie, przypuszczając, że to jakaś zmora senna, ich trapi. Ale gdy kwilenie nie ustawało wyszli do kuchni, skąd tajemniczy dźwięk zdawał się dochodzić by zbadać jego przyczynę. Zapytana służąca odpowiedziała, że musiało się państwu **coś przyśnić, bo ona nic nie słyszała.**

Ponieważ zaś głos ucichł, więc państwo Schwarz uspokojeni, wrócili do łóżka. Aliści gdy zgasili światło **kwilenie powtórzyło się.** Pani Schwarz przekonywała małżonka, że to nic innego, tylko sprawa złego ducha, bo skądżeby u nich w domu mogłoby się rozlegać kwilenie niemowlęcia.

Lecz p. Schwarz mający mniej wiary w nadprzyrodzone moce, postanowił zbadać ziemskimi środkami całą sprawę. Przekonawszy się, że kwilenie wydobywa się z szafy, w której służąca miała swoje rzeczy zażądał od niej klucza, który ta wręczyła po pewnem wahaniu. Otworzywszy szafę p. Schwarz ujrzał w niej **spowite w bieliźnie niemowlę.**

Teraz już było łatwo o wyjaśnienie zdumiewającego odkrycia. Służąca wyznała, że **urodziła w nocy dziecko a obawiając się utraty służby, postanowiła przechować je w szafie, aby je potem pokryjomu umieścić poza domem, bez wiedzy chlebodawców.**

Ponieważ jednak zachodziło podejrzenie, zamierzonego dzieciobójstwa, przeto p. Schwarz zrobił doniesienie do sądu. Ciekawą jest w tej sprawie ta okoliczność, że chlebodawcy zupełnie nie podejrzewali stanu odmiennego swej służącej.

—o—

KOBIETA W DOMU I SALONIE

·GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM·

Nr. 179. Dodatek tygodniowy do Nr. 8846 z dnia 1 maja 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Wspaniała konstrukcja pracy obywatelskiej kobiet.

Lwów, 30. kwietnia.

Pogadanki nasze są, przyznacie, to Miłe Panie, tem forum, na którem wypowiadamy się, staramy się ująć w pewne zasady problemy życia kobiecego, ułatwić sobie odpowiednie do nich ustosunkowanie. I mam to przeświadczenie, że praca nasza nie jest bezowocna, że wsącza ona nieco światła w rozmaite cienie, że rozjaśnia i tłumaczy wiele spraw, interesujących a nie zawsze dla nas zrozumiałych.

Ale czemże jest szara teorja wobec żywego życia? Ilekroć o niem nadarza się sposobność mówić, czynię to z wielkiem, radosnem uczuciem. A do takiej żywej radości i dumy daje nam pełne prawo odbyty w niedzielę w naszem mieście zjazd Delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. To, o czem marzyły wszystkie budzicielki ruchu kobiecego, wszystkie apostołki uświadomienia społecznego i obywatelskiego kobiet, to wchodzi teraz w stadjum realizacji. Polka-obywatelka, zdająca sobie jasno sprawę ze swych obowiązków wobec narodu i państwa, z konieczności podziału wraz z mężczyznami pracy w kształtowaniu nowego polskiego życia, przestanie być okazem wyjątkowym. Imię jej będzie legjon, lepiej — świadoma myśl obywatelska obejmie ogół kobiet wszystkich stanów.

I jakkolwiek tak piękna, tak porywająca, nie jest przecież to żadna fantazja, ani wizja poetycka, ale robota całkiem realna, która już się zaczęła od fundamentów i która postępuje w raźnem tempie na podstawie wypracowanego we wszystkich szczegółach, we wszystkich założeniach, planu. Konstrukcja ta nosi miano: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, a fundamenta jej są już założone w całej Polsce.

Wgląd w ten cudownie realny plan, w szczegóły tego zwartego montażu pracy, dał Uczestniczkom niedzielnego Zjazdu jasny, radosny referat organizacyjny, przybyłej na zjazd lwowski przewodniczącej Zarządu głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. Zofji Moraczewskiej.

Zanim znakomita organizatorka pracy obywatelskiej kobiet przystąpiła do skreślenia planu wielkiego dzieła, wysłuchała wprzód sprawozdań z dotychczasowej działalności oddziału lwowskiego oraz oddziałów prowincjonalnych.

A te skromne, bezpretensjonalne obrazki poczynań większych i mniejszych kół, złożyły się na całokształt tak jasny, tak radosny, iż pierzchło przed niem wszelkie zwątpienie. — Jeśli się widzi, ile gorącego zapału, ile gorących chęci poświęcenia swych skromnych sił dla budowy polskiej przyszłości, niosą te wszystkie kobiety, opierające się na ideologji największego Budowniczego Polski, Marsz. Józefa Piłsudskiego, to niepodobna nie uwierzyć, że idziemy ku lepszej przyszłości. Wszystkie Koła powstające nie rzadko samorzutnie i mnożące się, jak bujny posiew na urodzajnej niwie działalnością swoją dowodzą, że zrozumiały, iż jedynym sposobem do odrodzenia i umocnienia duchowego i materjalnego Polski jest porzucenie biernej apatji, a wejście na drogę czynu.

Trudno uwierzyć, że Związek tak młody zdołał już tyle zdziałać, tak się ugruntować, pozyskać dla siebie tak szerokie kręgi. Sprawozdanie sekretarki Oddziału lwowskiego **p. Bałabanówny** dowodzi rozrostu Związku lwowskiego i jego żywego udziału we wszystkich ważniejszych sprawach naszego życia. Związek, mający na celu uświadomienie społeczne i obywatelskie kobiet obrał najwłaściwszą drogę pociągnięcia ku sobie duszy kobiety przez oddziaływanie wrażeniami estetycznemi wymową wzniosłości i piękna. W tym celu w r. ub. sekcja artystyczna pod przewodnictwem p. **Luny Drexlerówny** organizowała w śródmieściu i we wszystkich dzielnicach zebrania o charakterze muzyczno-wokalnym, odczyty na tematy aktualne itp. Dzięki tej pracy przygotowawczej dziś już można sięgnąć głębiej, wejść na drogę obywatelskiej pracy uświadamiającej, czego wyrazem jest otwarcie pod kierunkiem dr. Ohylińskiej kursu pracy społecznej kobiet, na którym najznakomitsi prelegenci omawiają systematycznie problemy oświatowe opieki społecznej i ekonomji. Opieką społeczną nad kobietą i dzieckiem zajmuje się osobna sekcja pod kierownictwem gen. **Neugebauerowej.**

Niemniej owocna jest praca oddziałów prowincjonalnych, których założono w Małopolsce Wschodniej już około 30-tu. I tutaj wre żywa praca. Koła te zakładają sierocińce, roztaczają opiekę nad kobietą i dzieckiem, urządzają kursy praktyczne kilimkarstwa, szycia, haftu itp., a nadto podnoszą uświadomienie obywatelskie kobiet przez urządzanie odczytów, pogadanek itp.

Kobiety polskie, grupujące się około Związku pracy obywatelskiej dowiodły raz jeszcze, że są godnemi spadkobierczyniami chlubnej tradycji matron polskich i że w tę tradycję potrafią tchnąć nowe życie, rozbudować ją na rozległym gruncie zasad demokratycznych. A w tę pracę, opartą narazie jedynie na najlepszych chęciach i gorącym zapale, naczelna organizacja Związku wprowadza system i celowość, aby żaden wysiłek nie poszedł na marne, aby każde ogniwo pracy zazębiało się o inne, by cegła była porządnie montowana przy cegle. Tę zwartość konstrukcyjną pracy daje Związkowi regulamin wewnętrzny, opracowany przez Zarząd główny. Stwarza ona strukturę tak silną i celową, że można dzięki niej Związek nazwać prawdziwym rządem świata kobiecego.

Praca została podzielona na 8 oddziałów. Na czele każdego z nich stoi, jak gdyby minister-fachowiec, uzdolniona referentka, nakreślająca program pracy. Te ministerstwa kobiece obejmują następujące teki: wytyczną linję ideową Związku, kulturę i piękno, opiekę nad kobietą, opiekę nad dzieckiem, wytwórczość gospodarczą, referat prasowy, a wreszcie wydział finansowy.

Podobny podział istnieje w oddziałach wojewódzkich Związku, jako w rozgałęzieniach pnia głównego. Natomiast oddziały prowincjonalne wybierają z całokształtu pracy te działy, które na danym gruncie mogą wydać najowocniejszy plon i są najbardziej wskazane. W ten sposób pień główny zasila żywotnemi sokami cały Związek w jego najdalszych rozgałęzieniach, pozostawiając jednak każdemu z nich odpowiednią autonomję, aby mógł się oprzeć na realnem życiu.

W ramach artykułu dziennikarskiego nie można dać całokształtu tych poczynań, jakie się mieszczą w każdym dziale pracy, ani obrazu dokładnego tego, co już zostało zrobione. Kilka tych wskazówek jednak wystarczy, jak sądzę, abyście Miłe Panie wiedziały, gdzie zogniskować należy nasze wysiłki w pracy dla lepszej przyszłości naszego narodu i państwa.

J. P.

Z dziedziny mody

Ubrania dla dzieci i podlotków.

Lwów, 30. kwietnia.

Nowy sezon nakazuje pomyśleć paniom nie tylko o swoich toaletach, ale o garderobie dziecinnej, bo wszak rzeczy pozostałe z zeszłego roku nie dadzą się już zużytkować tak, jak to może zrobić oszczędna gospodyni ze zeszłoroczną garderobą. Dzieciaki wyrosły, zmężniały i co najwyżej można przeprowadzić pewne zmiany własności i przeznaczyć garderobę starszych dzieci dla młodszych. Jednak i to nie da się uczynić bez pewnych zmian i odświeżeń, to też dla każdej ma-



Kamizelka włóczkowa



Sukienka dla podlotka.



Sukienka dla dziewczynki i ubranko dla chłopczyka.



Trzy praktyczne modele dla dzieci.



Dwie sukienki dla dziewczynek od 2 do 3 lat.

teczki jest to okres generalnego przeglądu zapasów garderoby, przerabiania, rozszerzania i przedłużania oraz uzupełniania braków rzeczami nowemi.

Ci prawda kłopot ten jest o tyle mniejszy, że w garderobie dziecinnej bardzo wielką rolę odgrywa pomysłowość i praktyczność osoby, mającej zamienić rzeczy stare na nowe. Można łatwo skombinować z dwóch materjałów jedną sukienkę, użyć praktycznie jakąś resztkę lub znoszoną garderobę własną.

Podobnie ma się rzecz z przyozdobieniem sukienki dziecięcej. Nie wymaga ono wielkich wydatków, a zręczne ręce potrafią przy pomocy niedrogich rekwizytów stworzyć ładne, wdzięczne ubranka. Trochę włóczki lub jedwabiu do wykonania łatwego haftu, wymereżkowania taniego materjału bawełnianego, zręcznie umieszczone zakładeczki lub pliseczki, ozdobne ściegi, są najlepszą ozdobą ubrania naszych milusińskich.

Materjały powinny być użyte jak najpraktyczniejsze, co nie wyklucza uwzględniania wymogów estetycznych. Żywa barwa, wdzięczna wzorzystość materjału, harmonijne zestawienie kolorów, pozwalają połączyć te oba warunki w ubraniu dziecięcem. Z cieplejszych materjałów wiosennych najpraktyczniejsze dla dzieci są welwety do prania, które wyglądają zawsze ładnie, mogą być odświeżone, a pozatem nie kosztują wiele. Niemniej praktyczne są także trykotaże włóczkowe, które zręczne ręce matki mogą z łatwością same dla dziecka sporządzić. Ubranie włóczkowe jest lekkie, hygjeniczne i odporne przeciwko wszelkim wybrykom dziecięcego humoru, gdyż nie mnie się przy najbardziej ryzykownych ewolucjach. Z materjałów lekkich zalecają się wszelkie wyroby bawełniane, dla chłopczyków zwłaszcza płótno jedwabne, dla dziewcząt miękkie eponge, kretony i markizety, które obecnie ukazują się w handlu w bardzo miłych nowych wzorach.

Dla użytku naszych Czytelniczek podajemy kilka wzorów praktycznych ubrań dla dzieci, które można wykonać z dawniejszej garderoby.

Ryc. nr. 3. przedstawia lekką sukienkę dla dziewczynki z materjału gładkiego i wzorzystego. Zestawienie to pozwala na przedłużenie krótkiej sukienki zeszłorocznej za pomocą wstawienia wzorzystego pasa; wykończyć należy sukienkę wstążeczką koloru tła, która tworzy na przodzie ozdobną kokardę. Obok widzimy praktyczne ubranko dla chłopczyka, spodenki z sukienka lub płótna jedwabnego, surducik z aksamitu do prania.

Ryc. nr. 4. przedstawia: 1) sukienkę dla dziewczynki, spódniczka doszyta do bluzki i ułożona w fałdy jest z aksamitu do prania, bluzeczka z materjału wełnianego w jaśniejszym kolorze z wstawionym białym plastronem i takimże kołnierzykiem i manszetkami, 2) ubranko dla chłopczyka z welwetu w paski, 3) w środku widzimy ładną sukienkę z wzorzystego woalu z kamizelką z ciemnego aksamitu koloru tła.

Ryc. nr. 5. przedstawia również kombinację z dwu różnych materjałów: 1) sukienka dla dziewczynki z karczkiem z gładkiego materjału, do którego doszyta jest marszczona część dolna z materjału wzorzystego, 2) praktyczna sukienka do zabawy; staniczek z materjału gładkiego, połączony jest ze spódniczką z materjału w kratkę.

Ryc. nr. 2. przedstawia ładną sukienkę dla podlotka z woalu wzorzystego, pasek i kołnierzyk wykonane z materjału gładkiego.

Ryc. nr. 1. przedstawia kamizelkę włóczkową dla podlotka, czy to dla celów sportowych, czy też jako połączenie z żakiecikiem kostjumowym.

—o—

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Plamy na powiekach.

Lwów, 30. kwietnia.

Do często pojawiających się błędów urody należą plamy na powiekach. Są one najczęściej koloru ciemno-żółtego i kształtu bądź to płaskiego, bądź to wypukłe. Wielkość tych znamion jest bardzo rozmaita. Zaczyna się to często zupełnie niewinnie, jako ledwie widoczny znaczek, rodzaj pikantnego pieprzyka. Ale z czasem w pobliżu tego pierwszego punktu tworzą się inne, rozsiane wokoło, bądź też pierwsza plama rozszerza się i powiększa. Plamy takie występują zwłaszcza w późniejszym wieku, a przynajmniej z biegiem lat zyskuje na rozmiarach.

Zjawisko to nie jest bynajmniej niczem groźnem, ale jest niepożądane jako oszpecenie. Dlatego dotknięte niem osoby starają się go pozbyć. Należy zauważyć, że zabieg taki najlepiej jest uczynić wówczas, gdy plama jest mało jeszcze widoczna i z tego powodu lekceważona. Usunięcie bowiem natychmiastowe plamy zapobiega jej rozszerzeniu a także powstawaniu nowych plam. Natomiast rzecz zaniedbana doprowadza często do rozszerzenia się plamy na całej powiece, która wygląda jak gdyby w brunatnem kole.

Metodą najradykalniejszą jest wycięcie plamki drogą operacyjną. Jeżeli plamka nie zajmuje dużej przestrzeni, to nie przedstawia ta sprawa większej trudności, gdyż skóra powieki łatwo się naciąga tak, że wycięcie staje się niemal niewidoczne i nie sprowadza zniekształcenia. Gdy plama obejmie większy rozmiar, już metodą tą nie można się jej pozbyć, bo pozostałyby blizny niemniej szpecące aniżeli poprzedni błąd piękności. W tym wypadku trzeba uciec się do elektrolizy lub innych metod podobnych. Najlepiej jednak jest zapobiec rozszerzeniu się tych plam zawczasu przez operację, która nie przedstawia poważniejszych trudności.

Alfa.

Ze spraw kobiecych.

Uchwały Zjazdu Zw. pracy obyw. kobiet.

WYBORY DO ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO.

Lwów, 30. kwietnia.

Zjazd Zw. pracy obyw. kobiet, odbyty w niedzielę 28 bm., o którego przebiegu pisaliśmy już wczoraj, uchwalił następujące rezolucje:

Zjazd delegatek Zw. Pracy Obyw. Kobiet Województwa lwowskiego, uważając za rzecz konieczną przebudowę ustroju Państwa idącą w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej a osłabienia sejmowładztwa — wzywa kobiety polskie, którym drogi jest los Państwa, do popierania i propagowania wśród szerokich mas projektu zmiany Konstytucji, zgłoszonego przez B. B. W. R.

Zjazd protestuje jak najgoręcej przeciw wszelkim zakusom odwiecznego wroga Niemca na prastare ziemie nasze zachodnie, wyrażając głęboką wiarę, iż czynniki rządowe zdołają odpowiednio odeprzeć na terenie polityki zagranicznej prowokacyjne roszczenia niemieckie.

W związku z referatem posłanki Waśniewskiej i wobec niedostatecznego uwzględnienia strony społecznej w projekcie Konstytucji B. B. W. R., Zjazd wzywa Związek do podjęcia akcji w kierunku wypełnienia tego projektu przez artykuły dotyczące opieki nad rodziną, kobietą, dzieckiem, pracą i podniesieniem poziomu życia społecznego i gospodarczego kraju.

Wybory do Zarządu Wojewódzkiego Związku dały wynik następujący: przew. Norwid - Neugebauerowa Wanda, zastępczynie Bogdanowiczowa Jadwiga i Jaworska Marja, sekr. Bałabanówna Marja, zast. Bednarska Marja, skarbniczka Dobijanka Zofja, zast. Webersfeldówna Irena; członkinie zarządu: Weiślakowa Stefanja, Dreksleróvna Luna, Hausnerowa Michalina, Wysłouchowa Marja, Grotowska Marja, Petzoldowa Zofja, Madalińska Kazimiera. Komisja Rewizyjna: Bułhracka Marja, Reottówna Marja, Arnoldowa Franciszka. Sąd honorowy: Majorowa Aniela, Opolska Wanda, Düringowa Ludwika.

KRONIKA

30 KWIETNIA Wtorek Katarzyny M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 30. kwietnia o godzinie 7.30 „Tosca" gośc. wyst. p. Dolnickiego i p. Strzeleckiej.

Środa, 1. maja o godz. 3.30 „Kwadratura koła".

Środa, 1. maja o godz. 7.30 „Carewicz".

Czwartek, 2. maja o godz. 7.30 „Pajace" i „Cavalerja Rusticana".

*

Dzisiejszy występ gościnny Janiny Strzeleckiej i Zenona Dolnickiego w „Tosce", zapowiada się pod każdym względem doskonale. Dolnicki, znakomity artysta śpiewak, o przepięknej barwie głosu i pięknej aparycji, znany z dawnych występów w operze lwowskiej, w której niejednokrotnie święcił triumfy artystyczne, wystąpi dziś w partji Scarpja, zaliczającej się do najświetniejszych kreacji tego sympatycznego śpiewaka. W tytułowej partji Tosci usłyszymy po raz pierwszy wybitnie utalentowaną artystkę opery warszawskiej p. Strzelecką. Partję tenorową Cavaradossi'ego odtworzy p. Bedlewicz, a Angelotti'ego reżyser Tarnawski. W innych partjach wystąpią pp. Pankiewiczowa, Jeleński, Łowczyński i Schmidt. Przy pulcie dyr. Lehrer.

„Kwadratura koła" w Teatrze Wielkim. Jutro popołudniu o godzinie 3.30 na przedstawienie dla sfer robotniczych daje Teatr Wielki wyborną komedję satyryczną na stosunki bolszewickie „Kwadraturę koła" W. Katajewa.

„Carewicz", przepiękna operetka Fr. Lehara, po kilku dniach przerwy ukaże się jutro w niezmienionej premjerowej reprezentacji.

Ludwik Korsell - Korkes, wybitny tenor scen zagranicznych wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim we czwartek, 2. maja, w operze Leoncavalla „Pajace". W przedstawieniu tem wystąpi również gościnnie po raz drugi, p. Zenon Dolnicki.

„Twardowski na Krzemionkach", wspaniały wodewil J. N. Kamińskiego ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w rocznicę Konstytucji 3. maja, tj. w piątek. Przygotowania do wystawienia tego utworu, mającego swoją historję w dziejach sceny lwowskiej, dobiegają już końca. „Twardowski" wystawiony będzie w zupełnie nowej oryginalnie pomyślanej oprawie scenicznej, skomponowanej przez dekoratora teatrów miejskich p. Z. Balka, i z całym, a nadzwyczaj skomplikowanym aparatem techniczno - scenicznym, którego wymaga romantyczno-czarodziejski charakter sztuki. Nad zmontowaniem sztuki pracuje niestrudzenie reżyser p. Rasiński, z którym współpracują w dziale muzycznym kapelmistrz p. Wojnarowicz, w dziale baletowym p. Ciesielski. W wykonaniu sztuki biorą udział artyści komedji, opery i operetki, chór i zespół baletowy. Wystawienie „Twardowskiego" na scenie lwowskiej będzie pewnego rodzaju świętem teatralnem, gdyż będzie hołdem dla zasług jego autora z okazji 150-lecia urodzin J. K. Kamińskiego, twórcy stałej sceny polskiej we Lwowie i długoletniego jej dyrektora.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 30. kwietnia o godzinie 7.30 „Pociąg widmo".

Środa, 1. maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

Czwartek, 2. maja o g. 7.30 „Pociąg widmo".

*

Teatr Mały gra dziś i codziennie świetną sztukę A. Rindley'a „Pociąg widmo", która na premjerze odniosła niebywały sukces. Publiczność wypełniająca obydwa pierwsze przedstawienia do ostatniego miejsca, pod wrażeniem sztuki i doskonałej gry artystów, gorąco oklaskiwała wykonawców, wyrażając swe najwyższe zadowolenie. Sztuka ta bez wątpienia przez długi czas nie zejdzie z repertuaru Teatru Małego.

*

Z Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego we Lwowie. Lew Sirota, jeden z światowych mistrzów fortepianu, tak dobrze za pisany u publiczności lwowskiej, wystąpi z koncertem na estradzie Kasyna i Koła Lit. Art. w dniu 4. maja. Ostatnio bawił w Chinach i Japonji, gdzie zgotowano mu entuzjastyczne przyjęcie. Bo też prawdziwie Sirota jest władcą dusz, do których przemawia jak najczulszą i najsubtelniejszą mową — tonami, o przedziwnym dźwięku.

*

Repertuar Teatru żyd. „Azazel": Wtorek 8.15 „Ćmy nocne".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nasi zagranicą".
CHIMERA: „Więcej niż miłość".
CASINO: „Ciało i dusza".
COLOSSEUM: „Ekscentryczny Jego mość".
GRAŻYNA: „Szpiedzy".
FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska".
KOPERNIK: „Picadilly" (Świat nocy).
LEW: „Kwiat Złotego Zachodu".
LUNA: „Oaza Miłości".
MARYSIENKA: „Picadilly" (Świat nocy).
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
PAŁACE: „Tancerka Orchidea".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PROMIEŃ: „Valencia"

—o—

Temperatura we Lwowie. 29. bm. o godz. 7-mej rano notowano plus 4.6 o g. 13-tej plus 14.2. Wiatr północno-wschodni. Ciśnienie spada.

—o—

Odczyt generała Góreckiego. Prezes Zarządu głównego Federacji Związku Obrońców Ojczyzny w Warszawie, gen. Dr. Roman Górecki wygłosi we wtorek dnia 30. bm. o godz. 19.10 wieczór przez radjo przemówienie na temat „Walka ze szpiegostwem". W związku z powyższem zorganizowane zostały na wtorek dnia 30. bm. godz. 19.10 publiczne audycje w dużej sali Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej 69 I. p. oraz przy ul. Akademickiej z balkonu Izby Handlowej i Przemysłowej.

Z okazji Święta Państwowego odbędzie się w piątek dnia 3. maja br. o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej, na które PT. niniejszem zaprasza się.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul. Kochanowskiego 1. 25. Dnia 2. maja o godz. 19-tej odbędzie się wykład p. inż. Michała Friedla pt.: „O siłach utajonych w człowieku", z przeźroczami i eksperymentami.

Koło Rodzicielskie oraz Grono Naucz. szkoły męskiej im. Lenartowicza we Lwowie, urządza dnia 3. maja br. o godz. 17 Uroczysty wieczór muzykalno - wokalny ku uczczeniu rocznicy **Konstytucji 3. Maja.** W skład programu wchodzą: Słowo wstępne, śpiewy solowe męskie i żeńskie, z akomp. fortepianu, solo skrzypcowe i wiolonczelowe z akomp. fortepianu, deklamacja przy fortepianie i fortepian na 4 ręce. Łaskawy współudział biorą: Pp. profesor Trusiówna, p. Pawińska, p. Roznerówna, p. Wilnerowa, p. Mazanowski, p. Badzyński, p. Andruchowicz, oraz Koło mandol. „Serenada". Akompanjament obejmuje p. profesor Zofja Frankowska oraz p. M. Pawińska. Słowo wstępne wypowie p. radca Dzięgielewicz.

Kanarek polski. Klub hodowców kanarków i miłośników ptaków leśn. odbył onegdaj Walne Zgromadzenie, na którem zostali wybrani do Zarządu: prezes Zarański Dominik, zast. Seidel Mieczysław, sekr. Prager Edward, skarbnik Schrage Henryk, członkowie Wydziału: Ryzner Franciszek, Stanisław Seidel, Malodobry Piotr, Gabryel Bakaj, Faudyn Stefan. Miłośnicy ptaków mogą zgłaszać swe przystąpienie u prezesa p. Zarańskiego, Lwów Kętrzyńskiego 9.

Zakaz polowania na sarny, kozły oraz kuropatwy. Wojewoda lwowski zabronił **całkowicie polowania na sarny - kozły do 31. stycznia 1930 r.**, na całym obszarze Woj. lwowskiego. Również zabroniono całkowicie **polowania na kuropatwy** od 1. września do 30. listopada br. Na odstępstwo od zakazu może zezwolić miejscowy Starosta w razie wniesienia uzasadnionej prośby o odstrzał i stwierdzenia, że odstrzał ze stanowiska racjonalnej hodowli i gospodarki łowieckiej jest niezbędny i konieczny. Zezwolenie takie może zostać udzielone na odstrzał sarnkozłów jedynie, na okres od. 1. czerwca do 31. lipca br., kuropatw od 1. września do 30. list. br.

—o—

Z kraju.

(st) **B. min. pracy i opieki społ. dr. St. Jurkiewicz** objął urzędowanie jako notarjusz przy wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie.

---

†

MAURYCY Jelita MADUROWICZ

radca Tymcz. Wydziału Samorządowego zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 28-go kwietnia 1929 r., przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go kwietnia 1929 r. o godzinie 4-tej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona

Rodzina.

Czyżby kres angielskiej niedzieli?

KINOTEATRY WYJĘTE Z POD USTAWY O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM. — DYREKTORZY TEATRÓW PROTESTUJĄ I ŻĄDAJĄ RÓWNYCH PRAW DLA WSZYSTKICH WIDOWISK.

Londyn, w kwietniu.

(jp) Znane jest powszechnie surowe przestrzeganie angielskiej niedzieli. Od roku 1780, kiedy została w Anglji wydana ustawa o święceniu niedzieli, mocą której **nie wolno w dniu tym urządzać zabaw ani widowisk**, prawo to było ściśle przestrzegane, a Anglicy spędzali niedziele w domu na poważnych rozmyślaniach lub co najwyżej na przechadzce. Ani restauracje ani teatry nie były otwarte w niedziele. Aż zostało **odkryte kino.** Z początku na filmach ukazywały się poważne sceny z życia kanadyjskich pionierów, wnętrza fabryk, połów wielorybów i tym podobne obrazy, w których nikt nie dopatrywał się jakiejś rozrywki. — Dzięki temu do **kina nie zastosowano ostracyzmu niedzielnego.** A dziś, chociaż charakter obrazów filmowych zmienił się najzupełniej, **kinoteatry nadal są w Londynie otwarte w niedzielę**, a napływ publiczności do nich jest olbrzymi. Ciernią na tem bardzo **teatry i sale koncertowe** zwłaszcza, że nie mogą wykorzystać dla siebie wolnego od pracy dnia niedzielnego.

W obecnych trudnych warunkach dyrektorzy teatrów wnieśli do londyńskiej rady **memorjał, w którym protestują przeciwko temu uprzywilejowaniu kinoteatrów** i żądają, albo zastosowania do nich również spoczynku niedzielnego, albo też pozwolenia na urządzanie przedstawień teatralnych i innych widowisk w dni niedzielne. Sprawa ta jest żywo obecnie omawiana w prasie a większość głosów opowiada się za zniesieniem zakazu niedzielnego.

Z żałobnej karty.

ŚP. MAURYCY MADUROWICZ.

Lwów, 30. kwietnia.

Dnia 28. bm. zmarł nagle we Lwowie **śp. Maurycy Madurowicz, radca Wydziału Samorz. w 58 roku życia.** Pierwsze lata poświęcił publicystyce, pracując w „Przedświcie" lwowskim. Porzuciwszy dziennikarstwo, prasą nie przestał się nigdy żywo interesować.

Wstąpiwszy za marszałkowstwa Badeniego **do służby w Wydziale Krajowym**, zdobył uznanie przełożonych. Pracował w biurze rolniczem i pośrednictwa pracy, kierował przez pewien czas Prezydjum Wydziału Sam. **Bystrość umysłu łączył z rozległą wiedzą, niezwykłą dobroć serca z niezłomnością przekonań.** W stronnictwie chrześc brał żywy udział, ceniony dla swych przymiotów. W r. 1919 i 1920 **pełnił gorliwie służbę w MSO. oraz Ochotniczej Legji.** W najkrytyczniejszym czasie jako zastępca komendanta sprawował komendę. Dostał też obok „Orląt" Krzyż Walecznych.

Wzorowy chrześcijanin-katolik, gorący Polak, poza umiłowaną pracą zawodową, poświęcał się filantropji i oświacie. Powołany na członka Zarządu miasta **pracował gorliwie i wydatnie, jednając sobie szacunek nawet przeciwników.**

—o—

Pomnik pomnożyciela katolicyzmu.

Nowy Jork, w kwietniu.

(e) W Waszyngtonie przystąpiono do budowy pomnika kardynała Gibbonsa, który był arcybiskupem w Baltimore od r. 1877 do 1921 i cieszył się wielką popularnością w całej Ameryce również wśród ludności niekatolickiej.

W związku z jego jubileuszem biskupim w r. 1918 rząd francuski **złożył mu publiczny hołd.** Niezwykły wzrost katolicyzmu w Stanach Zj. w znacznej mierze jest zasługą tego wybitnego księcia Kościoła. Gdy Gibbons obejmował stolicę biskupią w Richmond, Stany Zj. miały 67 biskupów, 6.500 kościołów oraz 1,700 szkół katolickich z 500 tys. uczniów. W dniu jego śmierci hierarchja kościelna liczyła w swych szeregach delegata apostolskiego, dwóch kardynałów, 15 arcybiskupów i stu biskupów. Do szkół katolickich uczęszczało wówczas już **1,774.448 uczniów.**

—o—

Napad w biały dzień na forcie.

Lwów, 30. kwietnia.

(—) Przedwczoraj w południe trzej nieznani sprawcy na forcie pod Grzybowicami, pow. Lwów, napadli na powracające ze Lwowa Katarzynę Góral i Marję Białą i pobiwszy je laskami, zabrali im 12 zł. w gotówce, oraz artykuły spożywcze, poczem zbiegli.

—o—

Zaproszenie do lotu gwiaździstego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. kwietnia. (st) Departament lotnictwa MSWojsk. otrzymał zaproszenie Aeroklubu czechosłowackiego dla lotników polskich do wzięcia udziału w locie **gwiaździstym do Pragi**, w drugiej połowie maja. Prawdopodobnie lotnicy polscy nie wezmą udziału w locie.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

600 zł. nagrody za ujęcie mordercy

Stanisławów, w kwietniu.

W związku z morderstwami popełnionemi na osobach Schönbacha i Frańczaków w powiecie śniatyńskim ujęty został jeden morderca Iwan Gordijczuk, który w dniu 27 b. m. stanął przed sądem doraźnym w Kołomyji. Natomiast drugi sprawca **Iłasz Gordijczuk** zbiegł i po dzień dzisiejszy się ukrywa. Za udzielenie wiadomości, któraby bezpośrednio przyczyniła się do jego ujęcia względnie za ujęcie go, **wyznaczona została nagroda w kwocie 600 zł.** przez Urząd Śledczy w Stanisławowie. Wszelkie informacje w powyższej sprawie kierować należy do najbliższego posterunku PP. względnie do Urzędu PP.

Sprawca Iłasz Gordijczuk syn Tanasija i Ernestyny lat 34, z Krasnostawiec powiatu śniatyńskiego, jest **wzrostu średniego, średniej budowy ciała, twarzy szczupłej, bladej, nos długi przy końcu rozdwojony, włosy czarne, brwi czarne prawie zupełnie nad oczyma zrośnięte.**

W chwili kiedy ostatni raz był widziany, ubrany był w czarną kurtkę, z czarnym barankowym kołnierzem, ciemną marynarkę w białe pasy, bronzowe spodnie, czapka barankowa i czarne długie buty z cholewami.

Zabójstwo.

Stanisławów, w kwietniu.

Onegdaj w czasie sprzeczki w Delawie powiatu tłumackiego **Nykoła Kowbas** rzucił kamieniem w stojącego obok rzeki, Dniestru **Stanisława Guszpita.** Trafiony kamieniem Guszpit wpadł do rzeki, gdzie natychmiast utonął. Zabójcę aresztowano i oddano sądowi.

Nie bardzo rzetelny radny.

Stanisławów, w kwietniu.

Bazyli Soliński jako radny sprzeniewierzył na szkodę gminy 140 zł. Następnie już w zupełnie innym charakterze, bo jako prezes Kółka rolniczego sprzeniewierzał znowu od dłuższego czasu różne kwoty, **które osiągnęły cyfrę 2000 zł.** Wreszcie powinęła się społecznikowi noga i aresztowany, oddany został sądowi.

Włamanie do salonki na dworcu kolej.

Stanisławów, w kwietniu.

Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do stojącej na torze tutejszego dworca salonki. Po wybiciu w wagonie szyby weszli złodzieje do wnętrza wagonu, skąd zabrali koc oznaczony znakiem „Prezes", 2 obrusy z serwetkami, ręcznik, 12 prześcieradeł, w łącznej wartości około 300 zł.

Sąd doraźny w Kołomyji.

Stanisławów, w kwietniu.

Zgodnie z wnioskiem Prokuratora przy sądzie Okręgowym w Kołomyji odbywa się tamże sąd doraźny nad **mordercą Iwanem Gordijczukiem,** który w dniach 8 i 10 b. m. dopuścił się morderstw rabunkowych na osobach Schönbacha i Iwana i Doci Frańczuk. Wczoraj przyjechał kat Maciejowski, który zgodnie z przepisami ustawy musi być na miejscu, by najdalej w ciągu trzech godzin — w razie wyroku zasądzającego na śmierć — delikwenta wyprawić na tamten świat.

Kurza gruźlica - niebezpieczna
dla ludzi.

ŻYWE BAKTERJE W JAJACH, GOTOWANYCH NA „MIĘKKO".

Lwów, 30. kwietnia.

(e) Szereg obserwacyj lekarzy weterynaryjnych stwierdza **wzrost gruźlicy wśród ptaków zwłaszcza kur, dochodzący do 25%. Gruźlicy typu „ptasiego" ulegają łatwo i ludzie** przy objawach długotrwałej gorączki z niewysoką poranną a wysoką ciepłotą wieczorową, **nie poddającą się działaniu zwykłemu środków antypirycznych** przyczem w płucach nie stwierdza się żadnych zmian, natomiast wybitnie **obrzmiewa śledziona**, zaś przy dalszym rozwoju choroby powstają **przerzuty w szpiku kostnym, nerkach i skórze** co łącznie spowodować może mylne przypuszczenia zaistnienia u chorego białaczki.

Z badań Loewensteina wiadomo jest iż w jajach kur, sztucznie **zarażonych gruźlicą ptasią**, stwierdzono **obecność laseczników swoistych**, a nawet w jajach gotowanych „na miękko" znajdowały się **żywotne zjadliwe bakterje.** W gotowanych „na twardo" jajach nie stwierdzono już bakteryj żywych.

Jak z tego widzimy, gruźlica — groźny wróg szerokich warstw pracujących — atakować zaczyna nas **na nowym odcinku frontu żywnościowego**, tem bardziej niebezpiecznym, iż nawet duże miasta nie posiadają stałego dozoru weterynaryjnego nad ubojem ptactwa.

Ze sportu.

Tradycyjny bieg na przełaj
D. O. K. VI.

ODBĘDZIE SIĘ 9-GO MAJA.

Lwów, 30. kwietnia.

DOK. VI. Okręgowy Urząd WF. i PW urządza dorocznym zwyczajem wiosenny bieg na przełaj, który odbędzie się **w dnia 9. maja br. Start i meta na placu Targów Wschodnich.** Początek biegu godzina **10.30.** Zbiórka zawodników godzina 10.00. Bieg zostaje organizowany **na podstawie przepisów PZLA.**

Udział w biegu mogą wziąć: 1) członkowie klubów i tow. sport., 2) wojskowi zawodowi i niezawodowi, 3) członkowie org. PW. i hufców szkolnych, 4) panie.

Dystans biegu: ad pkt. 1) i 2) około 5 klm., ad pkt. 3) około 3 klm., ad pkt. 4) około 1200 m.

Do zawodów mogą być dopuszczeni zawodnicy, **posiadający karty zdrowia**, wystawione przez **Poradnię Sportowo - lekarską Okręgowego Ośrodka WF.** (koszary Baonu Sanitarnego, ul. Jabłonowskich w poniedziałki, środy, piątki od 18-20).

Zgłoszenia należy skierować do **DOK. VI. Okręgowy Ośrodek WF.** w terminie **do dnia 6. maja,** oraz 1 zł. tytułem wpisowego.

Nagrody: Zawodnicy ad 1. 2, 3 i 4 otrzymują za pierwsze miejsca żetony i dyplomy sportowe.

Sokole zawody dzielnicowe.

Lwów, 29 kwietnia.

W dniach 27 i 28 odbyły się **dzielnicowe zawody sokole**, zorganizowane pod protektoratem **p. gen. Popowicza i dr. Czarnika.** Bardzo bogaty program obejmował zawody w strzelaniu, popisy gimnastyczne i zawody w lekkiej atletyce. Wyniki poszczególnych zawodów przedstawiają się następująco: Strzelanie z broni długiej **na 100 m.** wygrywa **Turkiewicz,** uzyskując 43 pkt. na 50 możliwych. **W strzelaniu drużynowem gniazd na 200 m.** zwycięża drużyna **Jarosławia 48 pkt.** W strzelaniu **jednostkowem** z broni małokalibrowej na 50 m. zwyciężył **Haluza** (SM) 88 pkt. na 100 możliwych.

Organizacja zawodów strzeleckich spoczywała **w rękach mjr. Baszniaka.** Popisy gimnastyczne odbyły się **w sali Sokoła Macierzy** i dały następujące wyniki: w ćwiczeniach wolnych złotowych drużyn męskich pierwsze miejsce zajął **Jarosław 361 pkt.** na 400 możliwych, w ćwiczeniach drużyn żeńskich pierwsze miejsce zdobył **Sokół Macierz.** W wieloboju sokolim rozegranym na boisku Sokola Macierzy uzyskano wyniki: 1) Antonowicz (SM) 1096 pkt., 2) Ignatowicz (SM) 1082, 3) Stroniczak (SM).

Różne.

Klub Tenisowy 1924 oddał swe karty do dyspozycji członków.

Lwowskie Tow. kolarzy i motorz. wzywa członków do zgłoszenia się w piątek dnia 3. maja o godz. 7-ej rano w lokalu klubu przy ul. Czarnieckiego 7, I p. celem wzięcia udziału w pochodzie.

Jubileusz 25-lecia L. K. S. Lechja obchodzony będzie bardzo uroczyście. Protektorat honorowy nad całością objemą najwybitniejsze osobistości Lwowa. W program jubileuszu, który rozpoczął się rozgrywkami hockeyowemi o puhar, ufundowany przez urzędników Banku Gosp. Kraj. we Lwowie wchodzą: **Turniej piłkarski z udziałem drużyn ligowych Pogoni i Czarnych, Hasmonei i jubilata, zawody pływackie i turniej wodno-piłkarski** z udziałem krakowskiej Makkabi, zawody strzeleckie, turniej tenisowy, turniej gier ruchomych pań i panów oraz zawody narciarskie międzynarodowe **w sezonie zimowym.** Główna uroczystości jubileuszowe odbędą się **podczas Zielonych Świąt** łącznie z turniejem piłkarskim. Uroczysta Akademja Jubileuszowa odbędzie się w dniu 26. maja br. (niedziela). W program tejże Akademji wejdą: historja klubu, część muzyczna i wokalna.

Doroczne Walne Zebranie Sekcji Gier sportowych I. L. K. S. Czarni odbędzie się w lokalu klubu we czwartek dnia 2. maja o godzinie 19.30. Udział wszystkich członków konieczny.

Walne Zebranie Koła Dziennikarzy sportowych odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu AZS. (Uniwersytet).

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29. kwietnia. Na giełdzie pieniężnej ruch średni, tendencja spokojna, usposobienie niejednolite.

Na giełdzie zbożowej sytuacja naogół niezmieniona. Ceny utrzymane na poziomie ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103 i pół 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 82, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 84 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Holandja 357.68 Londyn 43.17 i pół Nowy Jork 8.88 Paryż 34.77 Praga 26.33 Szwajcarja 171.32 Wiedeń 124.95 Włochy 46.65 i pół.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 123 Bank Polski 166 i ćwierć Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Elekt. Dąbrowa 100 Warsz. Tow. Cukr 33 i pół Lilpop 33 Gazolin 160 Ostrowiec 91 Rudzki 41 Ursus 5 Borkowski 13.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 162 Zieleniewski 125 Trzebinja 10

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 3/4 Londyn 25.20 i ćwierć N. Jork 5.19.35 Belgja 72.10 Włochy 27.23 Hiszpanja 75.15 Holandja 208.77 i pół Berlin 122.90 Wiedeń 72.92 i pół Sztokholm 138.70 Oslo 138.47 i pół Kopenhaga 138.47 i pół Sofja 3.74 Praga 15.37 i ćwierć Warszawa 58.25 Budapeszt 90.53 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.54 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.08 i pół Buenos Aires 218.37 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.70 Belgrad 12.49 i ćwierć Berlin 168.43 Bruksela 98.72 Budapeszt 123.85 Bukareszt 4.21 3/4 Kopenhaga 189.60 Londyn 34.50 i ćwierć Madryt 102.95 Medjolan 37.26 Nowy Jork 710.65 Oslo 189.65 Paryż 27.77 1/8 Praga 21.02 1/8 Sofja 5.11.7 Sztokholm 189.85 Warszawa 79.99 Zurych 136.85 Amerykańskie 709.50 Niemieckie 168.18 Włoskie 37.28 Jugosłowiańskie 12.42 Czeskie 20.99 1/8 Węgierskie 124.05 Szwajcarskie 136.65 Angielskie 34.45 i pół Renta majowa 0.895 Renta lutowa 0.895 Bankverein 22.45 Bodenkredit 100.30 Kreditanstalt 54.10 Anglobank 22.40 Bank Hipoteczny 83.05 Kompas 15.70 Landerbank 31.10 Merkury 21.65 Kolej półn, 1158 Živnostenska 112 i pół Czerniowce 59 Austr. kol. państw. 39 i ćwierć Kolej połudn. 9.55 Cement 127 3/4 Alpiny 42.55 Berg u. Huetten 954 Krupp 11.50 Poldi Huette 210.50 Rima 113.50 Skoda 378.70 Siersza 9.80 Silesia 0.09 Fanto 5.30 Karpaty 9.10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 29. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 485.28 Holandja 12.07 i ćwierć Francja 124.14 Belgja 34.94 Włochy 92.56 Niemcy 20.51 Szwajcarja 25.20 1/8 Hiszpanja 33.61 Danja 18.19 3/4 Szwecja 18.16 3/8 Norwegja 18.19 3/4 Portugalja 108.12 Helsingfors 193.02 Praga 163.96 Budapeszt 27.86 Belgrad 276 Sofja 673 Rumunja 817 Wiedeń 34.55 Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 29. kwietnia (Tel. G. P.) Londyn 124.14 N. Jork 25.58 Belgja 355 i pół Hiszpanja 368 i ćwierć Włochy 134.10 Szwajcarja 492 3/4 Danja 682 3/4 Holandja 1028 i ćwierć Norwegja 682 i ćwierć Szwecja 683 i pół Praga 75.80 Rumunja 15.20 Niemcy 605 3/4 Wiedeń 359.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. kwietnia.

Tendencja chwiejna.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 30. kwietnia 1929.

Warszawa, 1995 17.55 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej Opera „Mazepa" Czajkowskiego

Kraków, 314 17.55 Transm. koncertu z Warszawy. 19.50 Transm. z opery poznańskiej.

Poznań, 339 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.15 Interludjum muzyczne. 19.50 „Mazepa" opera Czajkowskiego (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, 416 16.00 Koncert z płyt gramof. 19.50 Transm. opery z Poznania.

Wilno, 455 17.50 Koncert orkiestry 1 pp. leg. pod dyr. F. Koseckiego. 19.15 Muzyka z płyt gramof. W progamie: Verdi, Liszt i Berdjcz.

Wrocław, 321 16.30 Koncert radjoorkiestry. Wyjątki z oper Gounoda, Haendla, Mozarta i Meyerbeera.

Praga, 343 19.15 Transm. z Teatru Urania. „Casanowa", operetka J. Straussa.

Londyn 358 19.45 Koncert kameralny. 22.50 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.00 Popularne uwertury operowe. Koncert radjoorkiestry. 21.00 Koncert utworów Ernsta Tocha z udz. kompozytora.

Berlin, 475 17.00 Koncert popularny kapeli Michalek. 20.00 „Die sieben Schwaben" opera ludowa w 3 aktach Millöckera.

Wiedeń, 519 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Himmer. W programie muzyka lekka. W przerwach Bennie Cornfield-Zerkowitz odśpiewa pieśni Mahlera i Marxa. 20.05 „Jubiler z Toledo", opera J. Offenbacha.

Budapeszt, 545 17.40 Pieśni węgierskie wykona Margit Uray. 19.30 Transm. z Opery Królewskiej.

Moskwa, 1442 16.00 Koncert muzyki operowej.

Paryż, 1744 20.35 „Faworyta" opera Donizettiego.

Huizen 1852 18.40 Transm. koncertu na cześć księżniczki Juljanny z kościoła Groote Kerk. 19.10 Koncert wieczorny. „Pieśń pracy"

Środa 1. maja 1929.

Warszawa (1395) 16.00 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Anatol Wroński (art. opery Warsz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), 20.00 Transm. z Pragi Czeskiej. (Uroczystości ku czci Dworzaka) 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Dancingu „Oaza".

Kraków (314) 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej, 23.00 Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Poznań (339) 17.55 Koncert południowy. Wyk. Koncertmistrze opery Pozn. St. Pawlak (skrzyp.), Prof. T. Szulc (skrzypce), Z. Wojciechowski, kapelmistrz opery (fort.), 20.30 Koncert kompozytorski St. Niewiadomskiego, Z. Fedyczkowa (sopr.), K. Bojarski (tenor), Prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.), 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 17.55 Transm. koncertu z Warszawy, 20.00 Transm. z Pragi.

Wilno (455) 17.15 Audycja literacka, 18.10 Muzyka z płyt gramof., 20.00 Trans. z Pragi Czeskiej.

Praga (343) 18.30 Koncert chóru, 20.00 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej pod dyr. Venceslava Talicha. Solista prof. Zelenka (skrz.). Kompozycje Dworzaka.

Lipsk (361) 16.30 Koncert kameralny drezdeńskiego kwartetu smyczkowego 19.30 Koncert symfoniczny. Soliści: Maks Kraemer (skrz.), A. Kinkulkin (wiola), F. Wetzmann (fort.), F. Sammler (klawicymbał), i lipska orkiestra symfoniczna.

Hamburg (391) 20.00 Koncert pośw. twórczości Dworzaka z okazji 25-lecia zgonu kompozytora.

Tallin (408) 18.45 Koncert wieczorny.

Frankfurt (421) 18.30 Koncert chóru Hymny i pieśni Mendelsohna i Kwintet es-dur Mozarta.

Brno (432) 17.30 Audycja niemiecka. Pieśni rosyjskie, 20.00 Koncert symfoniczny z Pragi, 22.20 Koncert orkiestry wojskowej.

Rzym (443) 20.45 „Otello", opera w 4 aktach Verdiego.

Berlin (475) 20.40 Koncert z radjoorkiestry. Muzyka wagnerowska. Uwertury i wyjątki z oper. 22.30 Koncert kapeli Hoffmana. Muzyka popularna.

Wiedeń (519) 15.30 Koncert pop. orkiestry Geiger. Muzyka taneczna. 18.00 Pieśni społeczne Beethovena, Schuberta, Schumanna, Wolfa i innych.

Ryga (528) 20.00 Wieczór kompozytorów łotewskich.

Königswusterhausen 18.55 „Katarzyna Wielka" odczyt dr. Feiberga.

„FEJLETON „GAZ. POR." z 1. V. 1929.

J. NAŁĘCZ. 27

Poznanie o północy.

—o—

Nowak zagryzł wargi. Czuł, jak stopniowo topnieje w jego sercu cały żal i gniew...

— Lydja! — szepnął, — nie płacz maleńka. Być może że nie mam racji, że niesłuszne są te moje podejrzenia... Ale niechże pani zrozumie, że nie jestem małem dzieckiem... nie mogę tak dłużej trwać w niepewności... Jedno słówko tylko — jedno słowo wyjaśnienia! O nic więcej nie proszę...Czekam tak długo na to wyjaśnienie! A potem służyć będę pani dalej, ciałem i duszą... Przecież wie pani najlepiej, że możesz mną kierować zupełnie dowolnie... że tracę wszelką wolę i swobodę myśli, skoro tylko pani na mnie spojrzy!... Ale chyba to wyjaśnienie mi się należy?...

Spojrzała mu głęboko, prosto w oczy, opierając rękę na jego ramieniu:

— Panie Adamie — mówiła cicho, — ma Pan zupełną rację. Ma pan prawo żądać wyjaśnień... ale nie tutaj, nie w tej chwili jeszcze... proszę o trochę cierpliwości!... Widzi pan ten domek, przytulony do skały?... Tam mieszka mój najgorszy, najgroźniejszy wróg... jego muszę przedewszystkiem unieszkodliwić... potem dopiero będę mogła odetchnąć swobodnie... potem panu wszystko wyjaśnię... Zgodzi się pan jeszcze na tę krótką zwłokę?

Nowak nie odpowiedział, lecz poprostu pokręcił korbę i puścił motor w ruch. Poczęli wspinać się dalej pod górę.

Lydja przytuliła się do jego ramienia.

— Panie Adamie — szeptała mu w samo ucho, tak że czuł jej gorący oddech — naprawdę zacny z pana człowiek! Okropnie pana...lubię za to.. Teraz jeszcze o jedno proszę, skoro znajdziemy się tam, w tym domku, — proszę mi zostawić zupełną swobodę działania i nie przeszkadzać w niczem dopóki nie pozbędziemy się ... tamtego.

Skinął głową w milczeniu.

XXIII.

Droga skręcała nagle na prawo, zagłębiając się w rodzaj wąwozu, między dwiema ścianami skalnemi. W niewielkiej odległości stał ów samotny domek, przytulony do zbocza skalnego.

— To tam! — szepnęła wskazując oczyma.

— A kto tam mieszka? — spytał.

— Mój najgorszy wróg, Achmed — niebezpieczny człowiek.

Achmed! — przypomniał sobie Nowak — To samo nazwisko, z którem spotkał się już raz poprzednio. Toż na owym liście datowanym z Durazzo, widniał podpis Achmeda!

Dojeżdżali już do domku, który wydawał się zupełnie opuszczony i zaniedbany.

Lydja wyskoczyła pierwsza z wozu podeszła do drzwi, zamkniętych tylko na rygiel — otworzyła je bez trudu i skinęła na Nowaka. Weszli do wąskiego, ciemnego korytarzyka. Lydja miała minę dziwnie poważną i skupioną.

Otworzyła drewniane, zaledwie oheblowane drzwi, znajdujące się na końcu korytarzu.

Ujrzeli niewielki pokoik, umeblowany niesłychanie prymitywnie: stał tam jedynie stół i dwa krzesła. Pod ścianą oparty karabin.

Nowak patrzał na Lydję pytająco. Wsunęła rękę do kieszeni płaszcza i wydobyła stamtąd jakiś proszek.

— Wie pan, co jest w tym papierku? — szepnęła.

Potrząsnął przecząco głową.

— Trucizna! — rzekła krótko, z twarzą dziwnie ściągniętą.

Zanim Nowak zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się z łoskotem.

Do pokoju wtoczył się poprostu jakiś człowiek, ubrany w strój Czarnogórców; istna figura operetkowa, ze swemi okularami w rogowej oprawie, z dwoma pistoletami i olbrzymim nożem za pasem. Twarz miał zniszczoną, porysowaną niezliczonemi bruzdami i fałdami.

— Co za miła niespodzianka! — odezwał się od progu — kogo ja widzę?... Pani Lydja tutaj?

Lydja uśmiechnęła się lekko:

— Dzień dobry, Achmedzie!... Witam pana. Dawnośmy się już nie widzieli, prawda?

(C. d. n.)

MŁODA panna inteligentna, zna gospodarstwo dom., wiejskie, posiada świadectwa, poszukuje stałej posady, wyręczy panią domu. Oferty z podaniem dokładnych warunków do Administracji pod „Sierota". 3615

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

DWIE młode studentki pragną poznać dwóch młodych inteligentnych panów. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Administracji pod „Wiosna". 3639

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SAMOCHÓD „LANCIA" transformable w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Portjer, ul. Zielona 59. 3619

PARCELA 100 sążni na Boczna Dekerta do sprzedania. Wiadomość u dozorcy B. Głowackiego 24. 3613-2

MAŁE gospodarstwo rolne 5-morgowe w jednej parceli z domem o 4 ubikacjach w dobrym stanie, w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość: Rzeźnia miejska, Łabowski. 3604-3

SAMOCHÓD ciężarowy okazyjnie do sprzedania „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2499-10

DIATERMA aparat Termidion okazyjnie do sprzedania. Oglądać można u firmy Sauczey i Łopuszański, pl. Marjacki 8 (dom Sprechera). 3639

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, opancerzony, palisandrowy, angielska mechanika, zagraniczny, prawie nowy, tanio sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 3563-5

NA RATY: Materace 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Wkłady druciane 26. Kanapki do rozkładania gobelenowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otomany gobelenowe 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 40. Wieszadła stojące 25. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200. Dziecinne białe lakierowane 50. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 3541-?

MŁYN turbinowy sprzedam 2.800 dolarów, Biliński, Wiśniowczyk pocztą Gołogóry. 3504-5

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — Mandl naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

Humor.



Jak wygląda biuro na wieść, że szef bawiący w Zakopanem, obłożnie zachorował i wróci dopiero za trzy tygodnie.

KONSERWATORY na lody dla cukierni i restauracji poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

GRUŹLICĘ, zapalenia i t. p. leczy słynny preparat Krzysztofowicza „Mikrocid". Zastępstwo: Pawliński, Podhajce. 3620-4

DLA LETNIKÓW. W Podleśniowie, willa „Nadzieja", między Mikuliczynem a Tatarowem w najpiękniejszej okolicy doliny Prutu do wynajęcia na czerwiec i sierpień pokoje z wiktem lub bez wiktu, z kuchnią lub bez kuchni, z całem urządzeniem. Stacja Podleśniów oddalona 5 minut spaceru. Wzniesienie 650 m. Zgłoszenia: Jan Topolnicki, Urząd skarbowy Tarnopol. 3622-3

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy wydane przez Województwo Lwowskie na nazwisko Gramski Zbigniew. 3614-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Chmielak Wasyl. 3592-3

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schurera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

JÓZEF LAKOMSKI, syn Jakóba i Katarzyny r. 1904, urodzony i zamieszkały w Neterpincach, pow. Zborów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów. 3629-3

GRZEGORZ DROZDA, syn Jana i Anastazji r. 1884 urodzony i zamieszkały w gminie Neterpince pow. Zborów unieważnia skradzioną książ. wojsk. wydaną przez PKU. Złoczów. 3629-3

PRACOWNIA trykotarska, Legjonów 3. w podwórzu, wykonuje i przerabia do 2 dni garsonki, żakiety, pulowery, podrabia pończochy i łapie oczka. 3632

SIATKI
wkłady siatkowe i wyroby z żelaza
„DRUT"
ZAMARSTYNÓW
ul Króla Jana III. 5.
Telefon 16—18. 3561-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany na nazwisko Marcin Łapszyński, Kohaczyn wieś, pow. Brzeżany. 3623-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rawa ruska, Karut Franciszek. 3616

Truskawiec
pensjonat
„ANASTAZJA"
Znany ze swej najlepszej kuchni otwiera 10-tego maja
JANINA BREITEROWA
Ossolińskich 13 I. p. na lewo. 3631-2

Na dzień 13. maja br. o godz. 4-tej popoł. zwołuje się

NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni w lokalu biurowym przy pl. Marjackim 6—7.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania i pisma Państwowej Rady Spółdzielczej — oraz powzięcie odpowiednich uchwał.
2. Odczytanie protokołów Rady Nadzorczej.
3. Ewentualja.

W razie braku kompletu odbędzie się posiedzenie o godz. 5-tej bez względu na ilość obecnych.

Powszechny Zakład Kredytowy
spółdz. z o. p.
Zarząd.

Reumatyzm, podagrę usuwa jedynie
„BRAZAY" wódka francuska
do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach. Generalna reprezentacja:
Zniesienie—Lwów
Telef. 69—87. Telef. 69—87.
3137-4

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Sypialnia nowa zł. 600. Salonik zł. 350, oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela
Magazyn mebli
HERMAN MÜNZER
Lwów, Trybunalska 4. 1799-20

Nadeszły ostatnie kreacje dla panów
„SPORTIVE"
„LA SVELTE"
„TYPE OFFICIER"
Magazyn gorsetów parysk. „Małgorzata"
Batorego 34, II. p. 3499-3

Fabryka wyrobów metalowych
JULIAN STOKŁOSA LWÓW, RYNEK 8.
poleca własne wyroby:
Lampy elektryczne, kościelne, pająki, umywalki fryzjerskie, kule mosiężne, pływaki i wszelkiego rodzaju wyroby metalowe.
Bronzuje, złoci, srebrzy i odnawia wszelkiego rodzaju wyroby metalowe

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



Budapeszteńskie Targi Międzynarodowe
4.—13 Maj.
Ogólny przegląd przemysłu. **Duża ilość grup specjalnych.**
25—50%-owa zniżka przejazdu. **Wiza wjazdowa zbędna.**
Informacje i bilety wejścia otrzymać można:
w Budapeszcie: Messeamt, V, Alkotmány-utca 8.
we Lwowie: Polski Lloyd Sp. Ak., Jagiellońska 8.
w Krakowie: Polski Lloyd, Transportowo-Komisowa Sp. z o. o.

POT
usuwa
jedynie
„Eksikans"

ŚWIEŻY TRANSPORT
Mebli POZNAŃSKICH
W. NOWAKOWSKIEGO
znanych z solidności
poleca
I. Matwijowski
Lwów, Chorążczyzny 8. Telef. 40-11.

Samochody nowe, Gumy, Smary, Części składowe, Łożyska kulkowe, Windy, Motory, Obrabiarki poleca „PILOT" Lwów Batorego 4.

TRUSKAWIEC
znany z wykwintnej kuchni PENSJONAT „ŚWIT"
poleca pokoje słoneczne z komfortem od 1-go maja. — Informacje: Truskawiec, Leon a Sow lska.

Smaczne, niesłychanie plenne hodowli Modrowa
ZIEMNIAKI
„Prof. Dr. Gisevius" I. odsiew. zł. 15·— za 100 kg.
„Industria" I. odsiew. zł. 14·— za 100 kg.
Odsiewy ziemniaków: Wohltmann, Deodara, Parnasia, Silesia, Polanin, Świteź, Topaz, Bojar i t. p.
ROGALKI
Przyjmujemy zamówienia od 100 kg. w zwyż.
Tadeusz Wasung i Ska
Lwów, Chorążczyzna 18.
dostarczamy.
Łubin żółty (95% kiełk.)
Łubin niebieski siewny i dla ryb
Rajgras westerwoldzki jednoroczny
Koński ząb.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198
GDY KATAR
poleca się
PINOMETHYL
Cena 1.75 zł. **Cena 1.75 zł.**
Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. **Pinomethyl** używa się przy katarze. **Pinomethyl** jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych, chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. **Pinomethyl** używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.
Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON" Lwów. 3200-10

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.